Zeszyt poświęcony I-mu Kongresowi Rolniczemu w Polsce.

N-r 27 Niedziela, 6 lipca 1924 Rok LV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

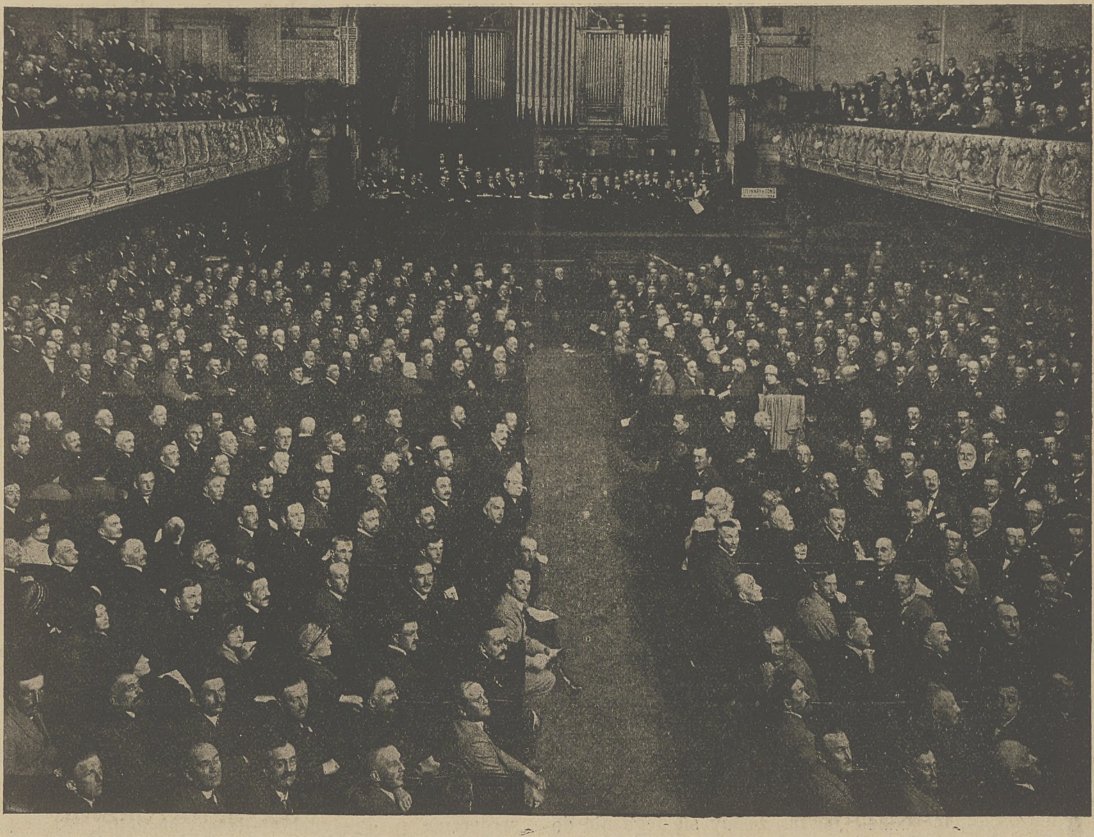
Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Prenumerata kwartalna: 6 zł. — Dla członków organizacyj rolniczych, których „ROLNIK" jest organem: 5 zł.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0·15; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo zł. 0·05, minimalnie zł. 1·—, płatnych zgóry.

TREŚĆ:



Otwarcie I-szego Polskiego Kongresu Rolniczego w Warszawie

Przemówienie Pana Ministra Janickiego, wygłoszone na Kongresie Rolniczym.

Na wstępie pragnę powitać Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i podziękować Mu za łaskawe zaszczycenie Swą obecnością I-go Kongresu Rolniczego. Obecność Pana Prezydenta potwierdza to, o czem miałem sposobność przekonać się wielokrotnie, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej bardzo interesuje się sprawami rolnictwa, znajduje czas na to, aby o sprawach rolnictwa się informować i zajmuje względem tych spraw stanowisko bardzo życzliwe.

Nawiązując do przemówienia Pana Prezesa Kongresu, stwierdzam, iż rzeczywiście nasze życie gospodarcze przechodzi ciężki kryzys. Rolnictwo — ta podstawa dobrobytu materjalnego w Polsce — również objęte jest kryzysem. Wszyscy zdajemy sobie aż nadto z tego sprawę. Wprawdzie kryzys ów nie jest niespodzianką — był przewidywany przez wszystkich — jednak przygotowanie się do kryzysu, skoro nastąpił tak nagle wskutek szybkiego postępu sanacji skarbu, było trudne. Zresztą kryzys ten nie jest właściwością tylko naszych stosunków, we wszystkich krajach, gdzie sanacja skarbu była przeprowadzana, towarzyszył jej mniej lub więcej ostry kryzys gospodarczy. Społeczeństwo polskie niewątpliwie znajdzie siły, aby kryzys ten opanować, tak, jak w dobie zmagań wojennych naród zdaje egzamin swej wytrzymałości, swej zdolności do życia, tak w dobie kryzysów gospodarczych naród musi wykazać, czy żyć potrafi, czy kryzys przetrwać umie. My, polacy, dobrze egzamin zdać musimy. W życiu narodu zarówno jak i w życiu jednostki, w okresach przesileń, w okresach — że tak powiem — choroby gospodarczej, są pewne siły wewnętrzne organizmu, pewne czynniki dobroczynne, działające w kierunku uzdrowienia. Do tych czynników, które mogą, powinny, chcą uzdrowić nasze życie gospodarcze, zaliczam przedewszystkiem polskie rolnictwo. To też z wielką radością w imieniu Rządu witam uczestników tego pierwszego wielkiego i poważnego kongresu w Polsce, witam w przeświadczeniu, iż praca Panów zdoła objektywnie, bezstronnie oświetlić najważniejsze podstawowe problemy naszego życia gospodarczego, od szczęśliwego rozwiązania tych problemów, od dobrej woli, od wysiłku wszystkich obywateli, a przedewszystkiem od wysiłku wszystkich rolników, zależy pomyślny przebieg procesu uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Obowiązki rolnictwa jak wszędzie, tak i w Polsce są bardzo poważne; polegają one przedewszystkiem na wyżywieniu ludności, zaopatrzeniu ludności w chleb możliwie najobficiej. Nasze położenie geograficzne wymaga, abyśmy w zakresie produkcji rolnej hołdowali zasadzie samowystarczalności, lecz zasada ta nie może wyczerpać całego programu rolniczego; — w naszem życiu gospodarczem rolnictwo zajmuje tak wybitne stanowisko, iż musi ono produkować również na eksport. Jak w pewnych chwilach odbijają się na naszych interesach skutki braku żywności świadczą cyfry następujące: w okresie 1918—1921 r. Polska zmuszona była korzystać z pożyczek zagranicznych. Dług nasz wynosił wtedy 280-kilka miljonów dolarów, najciekawszem jest, iż z sumy tej 168 miljonów dolarów, t. j. 60 prc., poszło na zakup artykułów żywności. I to działo się w latach wojny, wtedy, kiedy Polska miała olbrzymie wydatki ściśle wojenne.

Ludność rolnicza stanowi u nas najpotężniejszą i najliczniejszą warstwę, jako konsument dla naszego przemysłu. Gdy rolnik ubożeje, traci nasz przemysł podstawę swej egzystencji, traci najpoważniejszy rynek zbytu, rolnictwo nasze jest zatem najważniejszem źródłem dobrobytu materjalnego całej Polski. Fakt ten był u nas jednak dość długo niedoceniany. Obecnie staje sią on coraz bardziej zrozumiały dla naszego społeczeństwa, a stanowisko wszystkich prawie partji i stronnictw to potwierdza.

Podczas wojny rolnictwo polskie wykazało swą niezwykłą żywotność. Przedewszystkiem rolnik nie zaniechał pracy, nie zaniedbał obowiązku wyżywienia ludności w najcięższych warunkach. Polska — jak długa i szeroka — była terenem przemarszu licznych wrogich armji, terenem bitw i walk. Pomimo pożogi wojennej i niebezpieczeństwa życia rolnik polski wytrwał na stanowisku. Rolnictwo poniosło podczas wojny olbrzymie straty: przeszło miljon budynków uległo zniszczeniu; straty bezpośrednie wynoszą przeszlo 14 miljardów złotych; 3½ miljona ha ziemi leżało odłogiem; straty w inwentarzu żywym wynosiły około 30 prc. To są cyfry, których ogrom — zwłaszcza na nasze stosunki — nie wymaga komentarzy. Pomimo tych strat rolnictwo polskie niesłychanie szybko powróciło prawie że całkowicie do normalnego życia; po pięciu latach odłogów prawie już nie mamy. Tę szybką odbudowę rolnictwa zawdzięczamy przedewszystkiem wysiłkom samego rolnictwa polskiego.

Z I. Polskiego Kongresu Rolniczego w Warszawie

Jakże się udał Kongres rolniczy?

Oto pytanie, które ciśnie się na usta wszystkim tym, którym los (po większej części kasa) nie pozwolił na wzięcie udziału w tym istotnie pierwszym Sejmie rolniczym.

A odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się to z pozoru wydawało. Właściwie bowiem Kongres udał się bardzo dobrze, ...ale — i tu nasuwają się pewne refleksje, które nakazują nam Małopolanom nieco obniżyć skalę zachwytów. Oto wśród blizko tysiąca delegatów z różnych stron Polski, przedstawicieli jej „spichlerza", za jaki słusznie uznajemy wschodnią część Małopolski, można było policzyć prawie na palcach i to ...nie ściągając trzewików, a wśród około 100 prelegentów czytamy tylko trzy nazwiska z Małopolski. Wprawdzie możnaby wyliczyć więcej prelegentów „naszego chowu", ale jako przesiedleńcy, zastępowali oni interesa innych stron kraju. Nic też dziwnego, że Kongres nie poruszył tych spraw, któreby może z naszego punktu widzenia załugiwały na uwzględnienie.

A czyja w tem wina? Może Komitetu organizacyjnego, który nie bardzo starał się o nasz współudział — przedewszystkiem jednak nasza, żeśmy się tego nie domagali.

Wyników Kongresu, jakie już są i jakie jeszcze będą, nie możemy zatem przypisywać nawet w małej części własnym zasługom — dla „nas" zatem Kongres się właściwie nie udał.

Po tej refleksji niewesołej przystąpmy do skreślenia pokrótce szczegółów przebiegu obrad.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża nastąpiło otwarcie Kongresu w wielkiej sali Filharmonji. Na uroczystość tę przybyli pp. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta generalnego pułk. Zaruskiego, prezes rady ministrów p. Władysław Grabski, marszałek sejmu p. Maciej Rataj, marszałek senatu p. Wojciech Trąmpczyński, minister rolnictwa p. Janicki, minister reform rolnych p. Ludkiewicz i komendant miasta gen. Suszyński.

Na estradzie przy stole prezydjalnym zasiadł komitet organizacyjny Kongresu rolniczego z prezesem honorowym, p. Ministrem rolnictwa, Janickim na czele; obok zasiedli: prezes C. T. R. Kazimierz Fudakowski, poseł Brownsford, prez. Chłapowski, sen. Czartoryski, dr Jan Dębski, pos. Gościcki, prezes Krasiński, Jura, senator Nowak, poseł Maj, prof. Pomorski-Mikułowski, senator Stecki i inni.

Prezes Fudakowski zagaił następnie obrady, witając serdecznie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałków Sejmu i Senatu, oraz zebranych gości.

Jaki jest udział rolnictwa w dochodach Państwa w latach powojennych? Udział rolnictwa w podatkach bezpośrednich był znacznie większy niż innych gałęzi produkcji. W 1922 r., gdy etatyzm był jeszcze stosowany w całej pełni, rolnictwo wpłaciło na daninę majątkową 53 miljony złotych, podczas gdy przemysł i handel wpłacił tylko 24 miljony. Zatem rolnictwo wpaciło 68 prc. daniny. Rolnictwo wpłaciło tę daninę punktualniej niż przemysł i handel, gdyż pozostałość niewpłacona wynosiła dla rolnictwa 6 prc., a dla przemysłu i handlu 29 prc. Należy przypuszczać, że i w obecnym okresie rolnictwo równie punktualnie i chętnie wypełni ciążące na nim wobec Państwa obowiązki. Obecne obciążenie rolnictwa podatkami bezpośredniemi wynosi około 45 prc., innych zaś gałęzi — około 55 prc. Przytoczone dane świadczą o wielkiej żywotności polskiego rolnictwa, zwłaszcza, jeśli zważyć, że ograniczenia przez powojenną politykę etatyzmu gospodarczego trwają dotychczas. Etatyzm wybitnie obciążał rolników na rzecz innych warstw. Najdotkliwszą dla rolnictwa okazała się polityka cen. W roku gospodarczym 1922—1923 straty rolnictwa, spowodowane zbyt niskiemi cenami produktów rolnych, w porównaniu do cen światowych, wynosiły 270 miljonów złotych, czyli pięć razy więcej, niż obecnie preliminowany podatek gruntowy na rok 1924. Rząd obecny, zdając sobie sprawę z ujemnych stron tej polityki, dąży systematycznie i stopniowo do ograniczenia etatyzmu w życiu gospodarczem. Nie dalej, jak wczoraj, Komitet Ekonomiczny Ministrów obniżył opłaty wywozowe od zboża o 50 prc.; obniżono również stawki celne na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa.

Zjawiskiem, które w ogromnym stopniu pogłębia niekorzystną pozycję rolnictwa, jest pośrednictwo, które rozrosło się nadmiernie kosztem konsumenta, jak i producenta, i ma wyraźne znamiona wyzysku społecznego. Walka z tem zjawiskiem nie może być jednak zadaniem Rządu, przedewszystkiem sami rolniczy muszą podjąć zorganizowaną i planową w tej mierze akcję.

Na tle powyższych warunków nastąpił wyraźny upadek intensywności warsztatów rolnych.

Nawrót do intensywności osiągnąć się da jedynie przez stworzenie trwałych warunków ekonomicznych i społecznych, gwarantujących opłacalność samej produkcji rolnej. Stojąc na stanowisku, iż szybka naprawa ustroju rolnego jest konieczna, Rząd nie może dopuścić do tego, aby przeprowadzenie tej naprawy niweczyło pewność tych warunków, uniemożliwiając ciągłość pracy, niezbędną dla warsztatów rolnych.

Jeżeli chodzi o sam postęp techniki rolniczej i samą organizację warsztatów rolnych, bezpośrednia ingerencja w tej dziedzinie nie należy do zadań Rządu. Tą sprawą zająć się musi samo społeczeństwo rolnicze, sami rolnicy za pośrednictwem instytucyj samorządu terytorjalnego i gospodarczego lub dobrowolnych organizacyj rolniczych. W organizacji gospodarstw chodzi przedewszystkiem o dostosowanie się do nowych warunków, wytworzonych przez fakt gospodarczego zjednoczenia poszczególnych b. dzielnic Polski oraz o usunięcie wpływów minionego już okresu inflacyjnego. Zasada oszczędności i ścisłej kalkulacji w najszerszych warstwach rolniczych musi stać się podstawą nowej organizacji warsztatów rolnych. Jestem przekonany, że tym właśnie zagadnieniom Kongres poświęci stosowną uwagę.

Wspomniałem, że Rząd nie może bezpośrednio ingerować sprawy szerzenia kultury i postępu w rolnictwie, pozostawiając to zadanie samorządom, izbom i organizacjom rolniczym. Lecz tu stwierdzić należy, że obecny stan rzeczy w dziedzinie organizacji społeczeństwa rolniczego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Działalność organizacyj rolniczych częstokroć nie jest skoordynowana. W tych samych dziedzinach powstają organizacje równoległe, jedynie wskutek politycznej ich rywalizacji nietylko nie współdziałające ze sobą, lecz zwalczające się wzajemnie. Jest to niezawodnie pozostałość z czasów niewoli, gdy pod pozorem pracy fachowej, organizacyjnej prowadzono działalność polityczną. Dziś — w wolnej Rzeczypospolitej stan ten powinien ulec zmianie. Organizacje rolnicze powinny ograniczyć się do działalności ściśle fachowej.

Przy subwencjonowaniu społecznych organizacyj rolniczych Rząd w obecnym stanie rzeczy z konieczności musi zwiększać zakres swej ingerencji i kontroli, gdyż subwencjonując te organizacje, choćby w nieznacznym stopniu, nie może zgodzić się z tym faktem, aby zarówno siły ludzkie, intelektualne, jak i pomoc pieniężna Rządu, szły na zwalczanie się. Tembardziej, jeżeli chodzi o nasze województwa kresowe, stosunki takie przyczyniają naszemu interesowi państwowemu nieobliczalne szkody.

Nie wątpię, iż prace Kongresu przyczynią się do wytworzania takiej formy organizacji, która całe polskie

---

W dalszem przemówieniu podkreślił mówca cel zwołania I-go Kongresu rolniczego, to znaczy, ustalenie zasad polityki rolniczej w Polsce. Dotychczas zdaniem mówcy, nie było w Polsce programu gospodarczego, nie było systemu konsekwentnego i celowego działania. Kongres nie ma być jednak głosem zasklepionego w egoizmie zebrania zawodowego. Musi on ustalić zasady gospodarki rolniczej, by przystosować kraj nasz do tej dominującej roli, jaką rolnictwo w nim odegrać powinno. Rolnictwo nie szuka przywilejów w państwie, ale też nie chce, by jego kosztem rozwijały się inne gałęzie gospodarstwa krajowego.

Po tem przemówieniu powitał Kongres Rolniczy imieniem rządu minister rolnictwa Janicki (patrz artykuł wstępny).

Po reprezentancie rządu witał Kongres Rolniczy imieniem Rady Miejskiej stołecznego miasta senator Baliński. Następnie przemówienia powitalne wygłosili p. Jan Sosnowski imieniem Szkoły Głównej Gospodarstwa rolnego, senator Zdanowski imieniem Zjazdu Sejmików, a w końcu w pięknem przemówieniu, wykazującem łączność pracy przemysłu i rolnictwa, witał Kongres poseł Wierzbicki imieniem Centralnego Związku przemysłu, górnictwa i hutnictwa.

Po tych mowach powitalnych nastąpił wybór prezydjum Kongresu, do którego powołano: prezesa poznańskiego Tow. rolniczego p. Mieczysława Chłapowskiego, senatora Kiniorskiego, posła Maja, posła Błażeja Stolarskiego, posła Janeczka i dra Jana Dębskiego. Po wyborze prezydjum wypowiedział poseł Jerzy Gościcki swój świetny w ujęciu i argumentacji referat, nagrodzony gromkiemi oklaskami, poczem prezes Fudakowski zamknął ogólne zebranie.

Po południu w siedmiu sekcjach, na jakie podzielone są prace szczegółowe Kongresu, rozpoczęły się ożywione debaty członków Kongresu, mających do przedyskutowania cały szereg wniosków i zagadnień, tyczących się postulatów rolnictwa.

Wieczorem o godz. 9-tej odbył się w Sali Ratuszowej uroczysty raut, w którym wzięli udział uczestnicy kongresu, oraz liczni goście, reprezentujący wszystkie sfery towarzyskie. Raut wśród serdecznego nastroju przeciągnął się do północy.

W ten sposób zeszedł dzień pierwszy.

W dniu drugim od rana do późnego wieczora toczyły się obrady w poszczególnych sekcjach.

I tak w sekcji pierwszej, pod przewodnictwem posła Jerzego Gościckiego, omówiono w 10-ciu referatach sprawy, tyczące się zasadniczych zagadnień społeczno-gospodarczych.

W sekcji II-giej, poświęconej problemom produkcji roślinnej, pod przewodnictwem prof. Mikułowskiego-Po-

rolnictwo objąć będzie w stanie. Wtedy dopiero harmonijna współpraca społeczeństwa rolniczego i Rządu zyska trwałą podstawę, wtedy tylko sami rolnicy — silni jednością — staną się najmocniejszą podstawą wielkiej i silnej Polski.

JERZY GOŚCICKI
Poseł na Sejm

Rola rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Polski

(Referat wygłoszony na uroczystem posiedzeniu Kongresu Rolniczego)

W opinji naszej ustalił się ogólnie pogląd, że jakkolwiek Polska posiada wielkie bogactwa mineralne i silnie rozwinięte w pewnych okolicach ośrodki produkcji górniczej i przemysłowej, to jednak pomimo to kraj nasz jest krajem rolniczym i rolnictwo stanowi podstawę naszego życia i rozwoju gospodarczego.

Sądząc logicznie, zdawałoby się, że jeżeli pogląd ten odpowiada rzeczywistości, to polityka gospodarcza państwa powinna otaczać swą opieką przedewszystkiem rolnictwo, jako podstawową i najważniejszą dziedzinę naszej wytwórczości. Niestety wiemy, że tak nie jest, wiemy, że w ciągu ubiegłych lat 5-ciu interesy produkcji rolniczej było zapoznawanie, często lekceważone nawet przez czynniki decydujące o polityce gospodarczej państwa. Wobec tej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy ustaloną ogólnie opinją o strukturze gospodarczej naszej ojczyzny, a kierunkiem i charakterem polityki gospodarczej, należy ponownie podjąć zagadnienie znaczenia i roli rolnictwa w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Statystyka mówi, że blisko 2/3 ogółu ludności Polski, mianowicie 65 prc., stanowi ludność rolnicza, żyjąca z pracy w rolnictwie. Fakt ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla określenia wagi rolnictwa w całokształcie naszego życia. Siła ekonomiczna i społeczna współczesnych państw zależy przedewszystkiem od materjalnych i moralnych warunków bytu większości obywateli. W Polsce większością tą jest ludność rolnicza, której byt materjalny, której zamożność i skala życia są ściśle związane i uzależnione od stanu i rozwoju produkcji rolniczej. Od stopnia dobrobytu i siły nabywczej tej ludności zależy pojemność naszego rynku wewnętrznego dla wytworów produkcji przemysłowej i rzemieślniczej, których rozwój i byt opiera się przedewszystkiem na wewnętrznej konsumcji kraju. Jakkolwiek rozmaite gałęzie wytwórczości przemysłowej eksportują poważną część swej produkcji poza granice Polski, to jednak nie znajdziemy bodaj ani jednej, dla której rynki zewnętrzne miałyby większą doniosłość, jak wewnętrzny rynek krajowy. Tak np. o ile idzie o węgiel, który odgrywa tak wybitną rolę w naszym bilansie handlowym, decydując o jego dodatnim charakterze, to z ogólnej produkcji, która w 1923 r. wyniosła 36,266.000 ton, wywieziono zagranicę 12,913.000 czyli 36 prc. — produkcja soli wyniosła w tymże roku 362,400 tonn, z których wyeksportowano zaledwie 3 prc. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego w 1923 r. wyraża się w cyfrze 1,242.668 złotych, gdy tymczasem wartość eksportu wytworów włókienniczych wynosi zaledwie — 180,000.000 złotych. W ciekawem zestawieniu, opracowanem przez ministerjum skarbu dla obliczenia wpływów z podatku obrotowego, oszacowano dla 1923 r. wartość produkcji 13 głównych gałęzi przemysłu, a mianowicie produkcji górniczej, hutniczej, włókienniczej, metalowej, konfekcyjnej, naftowej, mineralnej, garbarskiej, chemicznej, drzewnej, papierniczej na 4„223,437.000 złotych; wartość eksportowanych wytworów tych wszystkich przemysłów obliczono na 1„054,731.000 zł. czyli zaledwie na 25 prc. ogólnej produkcji. Powyższe dane stwierdzają dowodnie, że byt naszego przemysłu, a w jeszcze większym stopniu produkcji rękodzielniczej zależy od pojemności naszego rynku wewnętrznego, o czem decyduje zdolność nabywcza ludności rolniczej, jako najliczniejszej grupy spożywców. Im większa będzie zatem zamożność, stopa życiowa i siła kupna ludności rolniczej, tem łatwiejszy zbyt znajdzie przemysł i rzemiosło dla swych wytworów na naszym rynku wewnętrznym. Przeciwnie, zubożenie ludności rolniczej, zmniejszenie posiadanych przez nią zasobów pieniężnych, a tem samem zmniejszenie jej zdolności nabywczej pociąga za sobą z konieczności zastój w handlu i przemyśle. Tę starą zapoznaną prawdę przypomniały i potwierdziły wymownie fakty, których świadkami jesteśmy w ostatnich miesiącach, a które uczą nas, że w krajach, jak Polska, o przewadze ludności rolniczej podstawą istnienia i rozwoju wszelkich gałęzi życia gospodarczego jest nie co innego, jak rolnictwo.

Przewidywać należy, że zależność naszego przemysłu

---

morskiego radzono (10 referatów) nad meljoracjami rolnemi i nad rozwojem produkcji rolniczej, opartej o wyższą kulturę rolną.

Sekcja III-cia pod kierunkiem senatora Nowaka debatowała nad udoskonaleniem produkcji zwierzęcej w rolnictwie, więc nad udoskonaleniem hodowli bydła, koni, nierogacizny i t. p. (7 referatów).

Pod przewodnictwem p. Ludkiewicza dyskutowano w sekcji IV-tej nad referatami, poświęconymi organizacji gospodarstw, przyczem wygłoszono 5 referatów.

Sekcja V-ta, poświęcona spółdzielczości w rolnictwie i organizacji zbytu produktów rolnych, debatowała nad szeregiem wniosków, wypływających z referatów przewodniczącego dr. Stefczyka i innych.

Sprawom leśnym poświęcone były wyczerpujące obrady sekcji VI-tej (leśnej), która pod przewodnictwem p. A. Jankowskiego przedyskutowała ośm fachowych referatów z dziedziny kultury leśnej.

W doniosłych obradach sekcji VII-mej, poświęconej przemysłowi rolnemu, wysłuchano pod przewodnictwem prof. dra Dąbkowskiego 13 referatów.

Ten drugi znojny dzień zakończyło przyjęcie w sali resursy u Pana Ministra Janickiego.

Trzeci dzień do południa przeszedł również na pracach sekcyj, poczem po południu nastąpiło drugie plenarne zebranie w sali Filharmonji, które zagaił prezes Fudakowski, udzielając głosu drowi Stefczykowi. Ten tak dobrze znany organizator spółdzielczości w Polsce wygłosił dłuższy referat, w którym podkreślił znaczenie wpływu wojny i inflacji na zasadę spółdzielczości, którą wyparły w dalszym stopniu przedsiębiorstwa spekulacyjne i kapitalistyczne spółki akcyjne.

Stabilizacja jednak warunków ekonomicznych wskrzesza zpowrotem ideę spółdzielczości i tworzenia oszczędności ludowych, dla zużytkowania ich na cele spółdzielczej organizacji i pracy.

Spółdzielczość, trwająca już w okresie przeszło 80-letnim, ma dziś pełne konjunktury rozwoju, zwłaszcza, jeśli chodzi o kierunek spółdzielczości rolniczej, obejmującej liczne rzesze producentów rolnych.

Dziś czas już na ustalenie nowego programu spółdzielczości rolniczej i dlatego dr Stefczyk w krótkim zarysie szkicuje wytyczne, na jakich oprzeć się winna nowoczesna idea spółdzielczości rolnej. W rolnictwie zasadą spółdzielni musi być przeobrażanie indywidualnych warsztatów pracy na warsztaty zbiorowe, stanowiące wspólną własność, a spółdzielczo zorganizowane i pracujące. Spółdzielczość rolnicza musi tedy stworzyć sobie własną organizację pieniężną, kredytową i bankową, czerpiącą środki obrotowe z tych samych kół drobnych i średnich rolników, przyczem pomoc kredytowa państwa musi tu przyjść z pomocą organizacjom spółdzielczym. W tym wypadku łatwo

i rzemiosła od rynku wewnętrznego kraju w przyszłości jeszcze bardziej wzrastać będzie. Jak wiadomo, cały świat przechodzi obecnie okres kryzysu przemysłowego, ujawniającego się w nadmiernej podaży towarów w stosunku do popytu. Perspektywy przyszłości dla przemysłu europejskiego nie są bynajmniej różowe, przedewszystkiem dlatego, że w ciągu wojny w krajach Azji i Afryki, które dawniej były jedynie rynkami zbytu dla Europy powstał własny rodzimy przemysł, a niskie koszty robocizny w tych krajach zapewniają im przewagę w walce konkurencyjnej. Pomimo tych niekorzystnych warunków rozwojowych dla przemysłu europejskiego w Polsce przemysł w okresie powojennym rozwijał się bardzo pomyślnie. W wielu gałęziach wytwórczości produkcja przekroczyła rozmiary przedwojenne powstał cały szereg nowych nieznanych dawniej przedsiębiorstw i działów produkcji. Stało się to nietylko dlatego, że przemysł nasz korzystał z bardzo wydatnej, w wielu wypadkach nadmiernej ochrony celnej, ale przedewszystkiem z tego względu, że ubiegłe pięciolecie w Polsce było okresem ciągłej inflacji i stałego spadku wartości naszego pieniądza, co właściwie stwarzało dla przemysłu bardzo sprzyjające warunki, zapewniające mu poczwórne premje eksportowe. Premje te polegały:

1) na niesłychanie nizkich i rujnujących skarb, ale korzystnych dla przemysłu i handlu taryfach kolejowych,

2) na nizkich podatkach,

3) na kredytach markowych, tak szczodrze udzielanych przez P. K. K. P., a zwracanych następnie w zdeprecjonowanej walucie,

4) na niskim poziomie płac robotniczych nie dochodzących w przeliczeniu na złoto do zarobków robotników zagranicznych. Z chwilą stabilizacji waluty premje, z których korzystał przemysł w poprzednim okresie, znikły i szanse wytrzymania konkurencji z przemysłem innych krajów zmalały znacznie; zmniejszyła się zdolność eksportowa naszego przemysłu, wzmaga się import towarów zagranicznych.

Zmiany te odbijają się ujemnie na naszym bilansie handlowym. Bilans naszego handlu z zagranicą, jak wiadomo, był w okresie od 1919—1921 stale biernym, wykazując znaczne nadwyżki przywozu nad wywozem. Wyraźna poprawa uwydatnia się w bilansie za 1922 r., który również był dla nas ujemnym, ale w którym w drugiej połowie roku mieliśmy już przewyżkę wywozu nad przywozem. W ubiegłym 1923 roku osiągnęliśmy nakoniec zupełną równowagę i to równowagę dodatnią, ponieważ wartość naszego importu wynosiła 1„116,474.000 złotych, a wartość eksportu — 1„195,586.000 złotych, a więc o 79,611.000 złotych więcej. Ten pomyślny stan rzeczy zmienia się jednak wyraźnie na niekorzyść w ciągu pierwszych miesięcy bieżącego roku. Z miesiąca na miesiąc przewyżka wywozu nad przywozem maleje, a w miesiącu kwietniu przywóz z zagranicy przewyższył wywóz. Nasz bilans handlowy staje się bierny. Jest to objaw, z którym poważnie liczyć się trzeba.

Równowaga naszego budżetu państwowego i równowaga bilansu płatniczego — oto są dwa główne filary, na których wspiera się zbudowany przez obecnego premjera gmach naszej nowej własnej waluty. Załamanie się, a nawet zarysowanie jednego z tych dwóch filarów grozi złotemu spadkiem kursu, grozi powrotem do anarchji pieniężnej, z której zaczęliśmy dopiero wychodzić. Polska nie znajduje się niestety w tak szczęśliwych warunkach, jak inne państwa, które mogą pozwolić sobie na bierny bilans handlowy, a mimo to utrzymują czynny bilans płatniczy. Przez długie lata warunkiem czynnego bilansu płatniczego musi być dla nas zachowanie czynnego bilansu handlowego, przewagi eksportu nad importem. Zmniejszona zdolność konkurencyjna naszego przemysłu działa we wręcz przeciwnym kierunku. W jaki sposób zapobiedz można grożącemu stąd niebezpieczeństwu?

Statystyka naszego obrotu towarowego z zagranicą za 1923 r. mówi nam, że w ogólnym przywozie 82 prc. stanowiły takie artykuły, jak zboże i mąka (23 milj.), owoce (19 milj.), ryby (28 milj.), tłuszcze jadalne (26 milj.), tłuszcze techniczne (13 milj.), tytoń (27 milj.), bawełna (146 milj.), wełna (82 milj.), przędza (40 milj.), tkaniny (53 milj.), ubrania gotowe (25 milj.), obuwie (17 milj.), skóry (45 milj.), futra (13 milj.), nawozy (18 milj.), rudy (22 milj.), surowiec żelaza (14 milj.), stare żelazo (13 milj.), wyroby metalowe (234 milj.), papier (17 milj.), materjały budowlane (10 milj.), smoły i lakiery (10 milj.). O zmniejszeniu dowozu tych artykułów zapomocą podniesienia stawek celnych nie można myśleć, ponieważ są to wszystko prawie surowce i środki produkcji lub artykuły pierwszej potrzeby. Jedyna pozycja którą można zaliczyć do wytwoyów zbytkownych zbędnych, a mianowicie owoce, których przywieziono za 19 milj. złotych, jest zbyt mała, by zmniejszenie tej pozycji mogło wpłynąć silnie na ogólny wynik.

---

już jest przejść do zorganizowania wspólnych organów sprzedaży produkcji rolnej, przez co usuwa się pośrednika i broni przed wyzyskiem.

Po tem przemówieniu, nagrodzonem licznemi oklaskami, prezes Fudakowski powitał serdecznem przemówieniem bawiących na sali delegatów duńskiej wycieczki rolniczej, która przybyła do Warszawy.

Po przemówieniu p. Fudakowskiego, przemówił po duńsku jeden z gości naszych, wygłaszając przemówienie pełne sympatji dla Polski.

Sympatyczne to przemówienie przyjęte zostało przez audytorjum burzą oklasków. Następnie prezes Fudakowski, przedstawiwszy tok pracy sekcyj poszczególnych, poddał najpierw pod głosowanie wnioski komisji organizacyjnej.

Wnioski te przyjęto jednogłośnie, poczem zebrani uchwalili nieomal jednogłośnie około 100 wniosków poszczególnych sekcji Kongresu, będących owocem trzydniowych obrad rolniczego Zjazdu.

Po uchwaleniu wszystkich wniosków, Prezes Fudakowski imieniem Komitetu podziękował uczestnikom Zjazdu za przybycie na Kongres, poczem zamknął obrady I-szego Kongresu rolniczego w Polsce.

Na zakończenie Kongresu odbył się wieczorem w resursie kupieckiej bankiet, który zgromadził około 250 osób.

Rolę gospodarza pełnił prezes C. T. R. p. Kaz. Fudakowski. Po prawej jego ręce zasiadł minister Janicki, po lewej łowczy dworu duńskiego Krabe, stojący na czele wycieczki rolników duńskich.

Szereg toastów otworzył prezes Fudakowski, aby zreasumować w paru słowach wyniki zjazdu i wznieść okrzyk na cześć prezydenta Rzpltej. Minister Janicki imieniem rządu zapewnił, że główne postulaty uchwał kongresu jako słuszne będą w swoim czasie przez rząd wykonane i podniósł znakomitą organizację kongresu.

Prezes Fudakowski w powtórnem przemówieniu naprzód po polsku, a potem po francusku witał gości duńskich, zaznaczając, jak wiele Polsce zależy na przyjaźni z Danją, a rolnikom na korzystaniu z wzorów jej kultury. Pan Krabe w serdecznych i mądrych słowach odpowiedział. Zespół orkiestrowy na galerji grał hymny narodowe, a końcową frazę hymnu swojego Duńczycy oddawali chóralną pieśnią.

Dalej przemawiali p. Tomasz Wilkoński w interesie drobnych rolników, p. Holten-Andersen, kierownik urzędu duńskiego do spraw robotników obcych, mówił po polsku, jako Duńczyk do Polaków.

P. Jura w imieniu Tow. Rolniczego krakowskiego apelował do ministra rolnictwa, jako do tego, który jest syntezą naczelnych organizacji rolniczych w Polsce, aby wszystkie towarzystwa rolnicze złączyły się w jedną cen-

Utrzymanie czynnego charakteru naszego bilansu handlowego przez ograniczenie importu jest zatem niemożliwe. Musimy więc zmierzać do tego celu inną drogą, drogą zwiększenia eksportu. O poważnem podniesieniu wywozu wytworów przemysłowych w blizkiej przyszłości nie może być mowy dla przyczyn wyżej przytoczonych. A wytwory produkcji rolniczej? Czyż jest możliwem zrównoważenie naszego bilansu handlowego przez spotęgowanie eksportu tych wytworów?

W pierwszych latach po wojnie, gdy produkcja rolna była niedostateczna, bilans handlu artykułami rolniczemi był wybitnie bierny, ponieważ musieliśmy importować znaczne ilości artykułów spożywczych. Stopniowo jednak przywóz wytworów produkcji rolniczej maleje, a natomiast wzrasta ich wywóz. Wskazujące na to wyraźnie tablice graficzne, opracowane przez referat statystyczny Związku Polskich Organizacji Rolniczych, a ilustrujące ewolucję handlu zewnętrznego wytworami produkcji rolniczej w okresie trzech lat od 1921—1923 roku. Z danych ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny wiemy też, że wartość importu artykułów rolniczych wynosiła w 1923 roku 172,806.000 zł., a wartość eksportu 174,762.000 zł. (wytwory produkcji roślinnej 43,049.000, zwierzęcej 21,316.000, przemysłu rolnego 55,972.000, drzewa surowca 46,325.000). Mieliśmy zatem przewyżkę wywozu w wysokości 1 mil. 956 tys. zł. W każdym razie wartość eksportu rolniczego w stosunku do ogólnej sumy eksportu była stosunkowo nieznaczna i wynosiła zaledwie 14·6 proc. Stwierdzając to, musimy jednak przypomnieć, że ta skromna nad wyraz cyfra eksportu wytworów rolniczych w bilansie 1923 r. nie jest bynajmniej wykładnikiem istotnej zdolności eksportowej naszego rolnictwa. Wszakże wiemy dobrze, że eksport ten był sztucznie hamowany zapomocą zakazów i nadmiernych opłat wywozowych. Wiemy również dobrze, że przed wojną eksport wytworów rolniczych z ziem polskich był bez porównania większy, że przy doprowadzeniu produkcji rolniczej do poziomu przedwojennego wywóz ziemiopłodów, produktów hodowli i wytworów przemysłu rolnego mógłby dojść do rozmiarów, przy których równowaga bilansu handlowego byłaby aż nadto zabezpieczona. Nie chcę nużyć nadmiarem cyfr. Przypomnę więc tylko, że przy osiągnięciu produkcji przedwojennej będziemy w stanie eksportować około 100.000 wagonów jęczmienia i żyta, 1,500.00 sztuk trzody chlewnej, 7000 wagonów jaj i około 31.000 wag. cukru, co reprezentuje wartość około 450 mil. zł., gdy tymczasem w r. 1923 wywieźliśmy zaledwie 2.918 wagonów zboża, 885 wagonów jaj i 95.139 tonn cukru, a eksport trzody chlewnej był zupełnie wzbroniony. W 1923 r. wartość wywozu tych czterech artykułów wynosiła zaledwie 65,500.000 zł., doprowadzenie wywozu do wskazanych wyżej przedwojennych rozmiarów daje przyrost wartości wywozu równy sumie 384,500.000 złotych, co stanowi 35·07 prc. ogólnej sumy eksportu w naszym bilansie handlowym. Musimy więc zatem dążyć wszelkiemi siłami do podniesienia produkcji rolniczej nietylko dlatego, by produkcja ta zapewniała trwałą samowystarczalność aprowizacyjną kraju, konieczną w czasie pokoju, a nierównie ważniejszą na wypadek wojny, ale również w tym celu, by wyzyskana w całej pełni zdolność eksportowa rolnictwa utrzymać mogła niezbędną równowagę naszego bilansu handlowego.

Konieczność zrównoważenia naszego budżetu państwowego doprowadziła w roku bieżącym do bardzo znacznego podniesienia obciążenia podatkowego ludności na rzecz państwa. Ten wzrost ciężarów państwowych nie jest jednak bynajmniej zjawiskiem przejściowym, związanym z okresem sanacyjnym. Położenie geograficzne naszej ojczyzny jest takie, że może ona istnieć jako państwo niepodległe jedynie wówczas, gdy będzie silna i potężna. Dalecy jesteśmy dziś od tego. Stopięćdziesiąt lat rządów obcych, rządów, które uważały ziemie polskie za przedmiot eksploatacji i wyzysku, doprowadziły do tego, że pod wielu względami pozostaliśmy w tyle za innemi narodami. Jeżeli zatem musimy w szybkim czasie nadrobić zaległości i dojść do takiego rozwoju naszych sił moralnych, materjalnych i militarnych, by spokojnie spoglądać w przyszłość, to winniśmy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że dla osiągnięcia tego celu budżet naszego państwa musi być obciążony bardzo znacznemi wydatkami, że siły podatkowe ludności muszą być wyzyskane w możliwie szerokich rozmiarach. Możność pobierania przez państwo nasze tych niezbędnych, a znacznych świadczeń podatkowych jest jednak ściśle uzależniona od rozwoju rolnictwa, od stopnia dobrobytu i siły płatniczej ludności rolniczej, która bezpośrednio lub pośrednio opłaca większość nakładanych przez państwo podatków i opłat.

*Składajcie książki rolnicze lub ofiary pieniężne na ich kupno dla **Osadników polskich na Wschodzie!***

Dary i gotówkę przyjmuje Komitet Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20.

---

tralną instytucję. Książę Czartoryski Witołd wyjaśnił znaczenie szkoły i nauki dla rolnictwa, toastując w ręce dyrektora wyższej szkoły rolniczej p. Sosnowskiego.

Mówili też drobni rolnicy, wyrażając radość, że wszystkie sfery rolnicze jako równe z równemi pracują społem. Odpowiedział dyr. Sosnowski, wykazując, że praktyka i teorja w rolnictwie to dwa odwrocia jednego dzieła kultury rolniczej. Dalej mówił p. Płuciński, oraz p. Jan Lipkowski z Ukrainy prozą i wierszem o wielkiem wrażeniu, jakie na niego kongres uczynił, składając hołd prez. Fudakowskiemu. W końcu piękne w treści i formie przemówienie wygłosił poseł Andrzej Wierzbicki.

A jakie są konkretne wyniki Kongresu Rolniczego?

Odpowiemy na to słowami pana Ministra Rolnictwa, który zapytany w ten sposób przez redaktora „Echa Warszawskiego" rzekł:

Jako doniosły wynik pierwszorzędnej wagi dla rozwoju i obrony interesów rolnictwa uważam to, iż przedstawiciele całego rolnictwa, bez względu na to, czy reprezentowali interes mniejszej, średniej, czy większej własności mogli przez cały ciąg Kongresu wspólnie rozpatrywać wszystkie zagadnienia i potrzeby rolnictwa i przyjść do omal jednogłośnych w przeważnej ilości wypadków wniosków.

Ta konsolidacja zbiorowego interesu rolniczego daje świadectwo dojrzałości, zrozumienia zawodowych interesów rolniczych. Wszyscy przedstawiciele, bez względu na to, jakie reprezentowali ugrupowania, podkreślali, iż prace I-szego Kongresu, są tylko wstępem i zapoczątkowaniem dalszych prac na tej drodze. Zbiorowa ta jednak myśl i praca rolników nie może poprzestać na dorywczych pracach kongresowych — musi znaleźć stały wyraz w ciągłej i codziennej pracy.

To też z ust wszystkich dało się słyszeć dążenie do stworzenia jednej organizacji zawodowej rolniczej. Niewątpliwie w zakresie społecznym muszą być różnice w ujęciu i dążeniach interesów tych, czy innych grup i tu rolnik, jak każdy inny obywatel ma prawo dla obrony, dla dążenia do ziszczenia swych pragnień wstąpić w szeregi tego czy innego ugrupowania politycznego. Rolnik zaś, jako producent, jako ten, który bez względu na stan swego posiadania, bez względu na swoje poglądy, podlega ogólnym prawom przyrody i włoczony jest w pewien organizm gospodarczy, jest konsumentem pewnych artykułów tego organizmu, a jednocześnie producentem innych artykułów, rolnik ten, czy mały, czy duży, musi reprezentować swe interesy, musi przedstawiać je jednolicie, musi być zrzeszony w jednej zawodowej organizacji. I te myśli przyświecały Kongresowi i pod temi hasłami Kongres się rozjechał.

BRONISŁAW JANOWSKI

Wyzyskanie łąk i pastwisk nizinnych i górskich

(Streszczenie wykładu na Sekcji III Kongresu Rolniczego)

Wszelkie nasze dotychczasowe zabiegi o wzmożenie ilościowe i jakościowe produkcji zwierzęcej wykazują poważną lukę, a to prawie zupełne nieuwzględnianie konieczności równoczesnego racjonalnego, a zarazem intensywnego zagospodarowania naszych łąk i pastwisk. Rzecz ta jest tem dziwniejsza, że jak trudno wśród hodowców spotkać kogoś, ktoby nie uznawał doniosłego znaczenia dobrego pastwiska czy siana dla hodowli zwierząt, tak również trudno natrafić na hodowcę, któryby uprawę łąk i pastwisk rzeczywiście poważnie traktował. A to zupełne zaniedbanie uprawy łąk i pastwisk przedstawi nam się w tem lepszem świetle, jeśli porównamy wyniki dotychczasowych naszych zabiegów około hodowli zwierząt domowych i roślin ze stanem obecnej „uprawy“ łąk i pastwisk. Podczas gdy dzięki pierwszym uzyskaliśmy z form pierwotnych, dzikich, wysoce uszlachetnione rasy i odmiany, nasze uprawne łąki, pastwiska i roślinność je stanowiąca nie różni się właściwie niczem od ich siostrzyc z czasów epok przedhistorycznych, czy od dzisiejszych zupełnie dzikich np. w Azji centralnej.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach na 6,300.000 ha łąk i pastwisk w państwie polskiem liczy statystyka 82 prc. potrzebujących meljoracji technicznej t. j. osuszenia. A i ten procent jest jeszcze bardzo łaskawie obliczony, w rzeczywistości bowiem meljoracji, w ścisłem tego słowa znaczeniu, wymagają właściwie wszystkie nasze — z bardzo małemi wyjątkami — łąki i pastwiska. Czemże bowiem winna być w nowoczesnem pojęciu łąka czy pastwisko? Oto zespołem roślin, posiadających uznaną wartość pastewną, a zatem dostarczających dużo i dobrej paszy. Pojęciu temu nie mogą odpowiadać nasze „naturalne“ łąki i pastwiska, na których wprawdzie jest zielono, ale wśród tej zieleni mało znajduje się roślin, posiadających istotnie wartość pastewną.

A nie wszystko to co „zielone“ jest „trawą“, i nie wszystko to, co jest „trawą“ jest „paszą“.

Ten stan rzeczy przypisać należy w pierwszym rzędzie prawie powszechnemu zaniedbaniu wiedzy z zakresu upraw łąk i pastwisk. Nasze zakłady naukowe doświadczalne sprawę tę stawiają na szarym końcu, nasze uczelnie przedmiotowi temu również mało poświęcają uwagi, nie mamy zatem dostatecznych podstaw naukowych, nie mamy badań, wedle których moglibyśmy kształtować zabiegi praktyczne, nie mamy literatury, słowem — pustka.

Nic też dziwnego, że na 1000 rolników praktycznych może znajdzie się jeden, który umie rozróżniać poszczególne gatunki traw pastewnych od bezwartościowych chwastów, który przynajmniej ogólnie jest obznajomiony z życiem roślin pastewnych, ich wymaganiami i potrzebami. A przecież tak jak nie możemy sobie wyobrazić plantatora buraków cukrowych, któryby nie umiał tej rośliny rozróżnić np. od lebiody, tak samo pomyśleć nie możemy, jak może łąkę czy pastwisko uprawiać ten, kto nie wie, czem różni się rajgras francuski od śmiałka darniowego, kto nie zna tego, co ma uprawiać.

Jeśli zatem istotnie chcemy w łąkach i pastwiskach uzyskać właściwą podstawę hodowli bydła, winniśmy przedewszystkiem postarać się o wzmożenie wiedzy z zakresu uprawy łąk i pastwisk.

Uzyskać to możemy przez:

1) popieranie badań teoretycznych i prób praktycznych w zakładach naukowych i doświadczalno — rolniczych,

2) zwracanie większej niż dotychczas uwagi na przedmiot powyższy w uczelniach rolniczych,

3) zorganizowanie przynajmniej jednej na ziemiach Polskich szkoły poświęconej wyłącznie tylko uprawie łąk i pastwisk w celu kształcenia dozorców łąkowych i pastwiskowych,

4) organizowanie przez korporacje rolnicze wykładów i kilkutygodniowych kursów poświęconych temu przedmiotowi, połączonych z ćwiczeniami praktycznemi,

5) popieranie wydawnictwa podręczników, tablic poglądowych oraz zielników i zbiorów nasion roślin łąkowych i pastwiskowych,

6) ułatwienia na drodze udzielania zasiłków uzupełnienia studjów i podróży naukowych pragnącym się kształcić w powyższym przedmiocie.

Nie koniec jednak na tem. Racjonalna uprawa łąk i pastwisk wymaga wytworzenia możliwie najlepszych warunków w glebie dla roślinności pastewnej, w szczególności zabezpieczenia jej dwóch podstawowych czynników t. j. wody i powietrza.

Korzystne ustosunkowanie tych czynników w glebie z zapewnieniem trwałości da się tylko uzyskać przez odwiednie meljoracje nawodniająco-odwadniające. Stąd też podstawą racjonalnej uprawy łąk i pastwisk są powyższe meljoracje, bez nich właściwa, nowoczesna uprawa tych kultur jest niedopomyślenia. Należy zatem zdążać do umożliwiania względnie ułatwiania przeprowadzania potrzebnych do racjonalnej gospodarki na łąkach i pastwiskach meljoracyj technicznych przez:

1) regulowanie w zarządzie Państwa wód bieżących, celem uzyskania potrzebnych spadów,

2) uwzględnianie przy państwowych budowach śluz, dróg wodnych żelaznych i murowanych w szerszej niż dotychczas mierze konieczności zabezpieczenia potrzebnego spadu wodzie zabagniającej łąki i pastwiska,

3) uzupełnienie ustawy wodnej w kierunku lepszego uwzględnienia w niej interesów produkcji paszy łąkowej i pastwiskowej,

4) udzielenie państwowej taniej, względnie (dla małorolnych i spółek) bezpłatnej fachowej pomocy przy opracowaniu planów meljoracji tech.,

5) udzielenie państwowego długoterminowego, nisko procentowego względnie (dla małorolnych i spółek) bezprocentowego kredytu na koszta meljoracji technicznych.

Dopiero na tej podstawie mogą być prowadzone dalsze zabiegi około uprawy właściwych łąk i pastwisk, której pierwszym krokiem musi być utworzenie na miejsce dawnej, nowej darni, składającej się z samych szlachetnych roślin pastewnych.

Koniecznem przy tem dla przeprowadzenia takiej przemiany w tempie szybkiem okazuje się:

1) zorganizowanie fachowej i taniej lub (dla małorolnych i spółek) bezpłatnej pomocy fachowej przy opracowywaniu planów gospodarczych,

2) popieranie krajowej produkcji nasion roślin pastewnych oraz nawozów, maszyn i narzędzi, potrzebnych do postępowej uprawy.

Przy akcji państwowej około postawienia produkcji paszy na stanowisku odpowiedniem nie możemy pominąć kwestji korzystnego rozwiązania sprawy pastwisk i łąk gminnych. Rozwiązanie to widzimy jedynie w ich należytem zagospodarowaniu, zatem odpowiedniem zmeljorowaniu, uprawie i użytkowaniu.

Koniecznem przy tem okazuje się:

1) ustawowe podciągnięcie ich pod pojęcie majątku gminnego,

2) popieranie organizacji spółek pastwiskowych i łąkowych,

3) uwzględnianie przy scalaniu i parcelacji ich racjonalnej meljoracji i zagospodarowania,

4) zakładanie wzorowych pastwisk jako pokazów,

5) ustawowe poddanie ich gospodarki kontroli państwowych lekarzy weterynaryjnych.

Wreszcie nie możemy zapomnieć o naszych karpackich połoninach (na wschodzie) i halach (na zachodzie), mogących przy gospodarce racjonalnej przyczynić się w wysokim stopniu do ulepszenia produkcji młodzieży.

A uzyskać to można jedynie przez:

1) budowę dróg w celu ich udostępnienia,
2) ustawowe zabezpieczenie ich przed wadliwą gospodarką powodującą obsuwanie ziemi i zachwaszczenie,
3) zawarunkowanie wydzierżawienia połonin rządowych przedłożeniem planu racjonalnej gospodarki oraz zobowiązaniem jego ścisłego przestrzegania,
4) zabezpieczenie prawa pierwszeństwa przy dzierżawach połonin rządowych spółkom hodowlanym.

Rezolucje, w kierunkach powyższych postawione, zostały jednogłośnie przyjęte z wnioskiem zorganizowania w czasie najbliższym, wycieczki rolniczej na Śląsk, pod przewodnictwem prelegenta, w celu zwiedzenia tamtejszych intensywnie zagospodarowanych łąk i pastwisk.

Program prac I-go Polskiego Kongresu Rolniczego

15 czerwca (Niedziela):

1) godz. 9 m. 30 — Nabożeństwo w kościele Św. Krzyża (Kr. Przedmieście).
2) godz. 10 m. 30 — otwarcie Kongresu w sali Filharmonji Warszawskiej (Jasna Nr 5).
a) przemówienie powitalne i zagajenie prezesa Komitetu Organizacyjnego p. K. Fudakowskiego;
b) przemówienie p. Ministra Rolnictwa i D. P.;
c) inne przemówienia powitalne;
d) referat posła J. Gościckiego p. t. „Rola rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Polski".
3) godz. 4—8 posiedzenia Sekcji:
I. Społeczno - gospodarczej — w sali C. T. R. ul. Kopernika Nr 30.
II. Produkcji roślinnej — w wielkiej sali Muzeum Przem. i Roln., ulica Kr. Przedmieście Nr 66.
III. Produkcji zwierzęcej — w bocznej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.
IV. Organizacji gospodarstw w sali szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ul. Miodowa Nr. 23 III p.
V. Współdzielczej i zbytu produktów rolniczych — w sali Tow. Wioślarskiego, ul. Foksal Nr 19.
VI. Leśniczej — w sali Związku Katolickiego Polek, ul. Krak. Przedmieście 36.
VII. Przemysłu rolnego — w sali Resursy Obywatelskiej, ul. Krak. Przedmieście Nr. 64.
4) godz. 8 min. 30 — Raut w sali Ratuszowej (plac Teatralny).

16 czerwca (Poniedziałek):

Godz. 10—2 i 4—8 posiedzenia Sekcji w tych samych salach.
Godz. 9 wiecz. — raut u p. Prezydenta Ministrów.

17 czerwca (Wtorek):

Godz. 10—2 posiedzenia Sekcyj w tych samych salach.
Godz. 4 — II Zgromadzenie plenarne Kongresu — w sali Filharmonji Warszawskiej ul. Jasna 5.
a) Referat prezesa dra Fr. Stefczyka p. t. „Współdzielczość w rolnictwie".
b) Sprawozdania z prac Sekcyj.
c) Odczytanie i przyjęcie wniosków.
d) Zamknięcie Kongresu przemówieniem Prezesa Komitetu Organizacyjnego.
Godz. 9 wiecz. — Bankiet składkowy w Resursie Kupieckiej ul. Senatorska Nr. 40.

Wnioski uchwalone na I. Polskim Kongresie Rolniczym w Warszawie.

a) Sekcji I. (społeczno-gospodarczej).

Z referatu „Rola rolnictwa w całokształcie życia gospodarczego Polski".

Zważywszy,
1) że ludność rolnicza w Polsce stanowi 65 procent ogółu ludności, że uzależniony od pomyślnego stanu produkcji rolniczej dobrobyt ludności rolniczej jest jest podstawą siły i zdrowego, normalnego rozwoju gospodarczego i społecznego kraju i państwa;
2) że zamożność i siła nabywcza tej ludności decydują o pojemności naszego rynku wewnętrznego dla wytworów produkcji przemysłowej i rzemieślniczej, których byt opiera się przedewszystkiem na wewnętrznej konsumcji kraju;
3) że niezbędna dla utrzymania stabilizacji waluty równowaga naszego bilansu handlowego wobec słabej zdolności eksportowej przemysłu wymaga doprowadzenia produkcji rolniczej do łakich rozmiarów, by produkcja ta nietylko zapewniała stałą samowystarczalność aprowizacyjną kraju, lecz dawała konieczne nadwyżki eksportowe;
4) że konieczność utrzymania równowagi naszego budżetu państwowego wymaga i będzie wymagała w przyszłości pobierania przez państwo wysokich podatków i opłat, których większość spada bezpośrednio lub pośrednio na barki ludności rolniczej, że wykonywanie przez ludność rolniczą spadających na nią obowiązków płatniczych wobec państwa będzie możliwe jedynie w warunkach, umożliwiających utrzymanie sił płatniczych tej ludności na odpowiednio wysokim poziomie;
5) że wobec ograniczonej możliwości rozszerzania istniejących lub powstawania nowych warsztatów przemysłowych, podniesienie intensywności produkcji rolniczej i zwiększenie zapotrzebowania pracy w rolnictwie stanowi jedną z najprostszych i najłatwiejszych dróg dla zmniejszenia istniejącego już oddawna na ziemiach polskich nadmiaru rąk roboczych;

Pierwszy Kongres Rolniczy
1) stwierdza, że pełne uwzględnienie interesów i potrzeb produkcji rolniczej stanowi niezbędny warunek i podstawową zasadę racjonalnej i zgodnej z istotnemi interesami kraju polityki gospodarczej, że zasada ta dotychczas nie była — niestety — należycie przestrzegana przez czynniki, decydujące o polityce gospodarczej państwa, skutkiem czego interesy rolnictwa były aż nazbyt często zapoznawane i lekceważone, co odbiło się fatalnie na rozwoju rolnictwa i dobrobycie ludności rolniczej;
2) wyraża przekonanie, że w przyszłości polityka gospodarcza Polski uchroni się od błędów przeszłości i zdobędzie się na wszechstronne uznanie uprawnionych interesów rolnictwa, a w pierwszym rzędzie otoczy przychylną pieczą państwa te formy produkcji rolniczej i te jej dziedziny, które, wymagając najważniejszego zużycia pracy, dają pole do zatrudnienia największej ilości rąk, dają najwyższe brutto produkcji z jednostki powierzchni i dają najcenniejsze końcowe produkty pracy rolnika;
3) wzywa wszelkie powołane do tego czynniki a w szczególności posłów sejmowych i senatorów, których większość zawdzięcza swe mandaty głosom rolników, do stanowczej obrony interesów rolniczych w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczemi.

W sprawie podatków.

Zważywszy,
1) iż wysokość podatków, obciążających posiadłości rolne, winna być ustalana na zasadzie zdolności płatniczej rolnictwa i przystosowana do rzeczywistego dochodu gospodarstw rolnych w ten sposób, by płacony podatek nie stanowił zbyt dużej części dochodu i nie pozbawiał rolnika słusznego wynagrodzenia za inicjatywę i pracę, oraz normalnego oprocentowania kapitałów, czynnych w produkcji rolnej;
2) jest rzeczą konieczną i pilną przeprowadzić regulację stawek podatku gruntowego odpowiednio do zmienionych warunków gospodarczych:
3) dla oczywistej niemożności sporządzenia katastru w ciągu krótkiego czasu, należy narazie oprzeć się

na nowem, tymczasowem oszacowaniu posiadłości rolnych;

4) należy ujednostajnić wymiar i pobór podatku gruntowego;

5) należy w sposób stanowczy położyć tamę obciążeniom komunalnym, zniewalając samorządy do utrzymania całej gospodarki z inwestycjami włącznie w ściśle określonych granicach. W szczególności też zastrzec trzeba, iż podatki komunalne służyć mogą tylko do amortyzowania inwestycji, nie zaś do ich fundowania, w żadnym też razie nie mogą być oparte o progresję, gdyż ta jest narzędziem polityki socjalnej państwa, nie zaś fiskalnej gospodarki samorządów;

6) należy poddać rewizji ustawę o podatku dochodowym w ten sposób, żeby rozszerzyć i rozluźnić jego skalę.

Ponadto jest rzeczą pilną:

1) usunąć dotychczasową różnorodność obciążeń podatkowych w szczególności komunalnych, sprowadzając je do paru ściśle określonych kategorji.

2) przystosować należycie terminy podatków do naturalnych okresów przypływu gotówki w rolnictwie.

W sprawie komunikacji:

Zważywszy,

1) że normalnie rozbudowana sieć dróg kołowych, kolejowych, wodnych i połączeń pocztowych telefonicznych jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego państwa,

2) że dotychczasowy stan komunikacji w Polsce paraliżuje siły produkcyjne ludności i uniemożliwia racjonalną eksploatację warsztatów rolnych,

Polski Kongres Rolniczy stwierdza,

że do czynnej współpracy nad rozwojem i udoskonaleniem środków komunikacyjnych należy poza środkami państwa i samorządów powołać w najszerszym stopniu kapitały prywatne oraz całą ludność państwa. W szczególności Kongres uważa za niezbędne:

A. w zakresie dróg kołowych:

a) wprowadzić do budżetu państwa kredyty na subsydja i długoterminowe pożyczki na budowę dróg przez samorządy wojewódzkie i powiatowe,

b) pociągnąć do udziału w kosztach budowy i utrzymywania dróg w myśl art. 20 uztawy drogowej osoby i instytucje, szczególnie zainteresowane (adjacenci), lub szczególnie psujące drogi (wielkie zakłady przemysłowe),

c) powołać władze administracyjne do baczniejszego czuwania nad stanem dróg gruntowych i stosowania kar administracyjnych na uchylających się od obowiązku wykonywania potrzebnych reperacji;

B) w zakresie kolei żelaznych:

a) należyte uwzględnianie przy budowie i eksploatacji dróg żelaznych, szczególnych potrzeb i warunków produkcji rolniczej,

b) dostosowanie wysokości taryf kolejowych przy przewozie produktów rolniczych do poziomu cen tych artykułów na naszych rynkach wewnętrznych, oraz wprowadzenie niezbędnych ulg i odpowiedniego zróżniczkowania taryf na przewóz nawozów sztucznych i innych środków produkcji rolniczej,

c) udzielanie koncesji na budowę i eksploatację dróg żelaznych towarzystwom prywatnym, a to ze względu na ograniczone środki finansowe państwa, oraz popieranie prywatnej inicjatywy w zakresie budowy kolejek podjazdowych, między innemi przez ułatwienie przeprowadzania linji przez obce grunty;

C. w zakresie komunikacji telefonicznych:

zmniejszyć nadmiernie wysokie koszty instalacyjne, obciążające interesowanych, a w razie niemożności rozwoju komunikacji telefonicznej środkami państwowemi umożliwić i ułatwić przedsiębiorcom prywatnym otrzymywania koncesji na budowę i eksploatację linji telefonicznych.

W sprawie kredytu rolniczego:

Zważywszy,

1) że Rząd w ciągu lat ubiegłych lekceważył najistotniejsze potrzeby rolnictwa polskiego w zakresie kredytu długo- i krótkoterminowego i przystosowywał swą politykę kredytową wyłącznie do wymagań przemysłu i handlu, przez co uniemożliwione zostały wszelkie inwestycje i intensyfikacja rolnictwa;

2) że po przeprowadzeniu sanacji skarbu polityka kredytowa obok polityki handlowej będzie posiadała najdonioślejsze znaczenie w podźwignięciu i rozwoju rolnictwa.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy

a) wzywa Rząd do gruntownej rewizji swego stanowiska w zakresie uwzględniania potrzeb kredytowych rolnictwa, oraz do organizacji tego kredytu dla umożliwienia celowej pracy zawodowej trzem czwartym ludności Rzeczypospolitej;

b) wzywa Rząd do dopomożenia w organizacji kredytu rolniczego przez ujednostajnienie prawa hipotecznego, umożliwienie przyjmowania listów zastawnych na rachunek podatku majątkowego i lombardowanie ich po kursie zbliżonym do giełdowego, znaczne rozszerzenie w państwowych instytucjach kredytowych, oraz Banku Polskim dyskonta weksli rolników, wystawionych wzamian za nabyte środki produkcji rolnej, i dyskonto weksli rolniczych na przeciąg 6-ciu miesięcy, możność zamiany dodatkowych podpisów na wekslach rolniczych przez ewikcję hipoteczną, umożliwienie zastawu zboża, pozostającego u rolników na miejscu. Pierwszy Polski Kongres Rolniczy poleca przedstawicielom interesów rolniczych w Radzie Banku Polskiego i w instytucjach kredytowych państwowych usilne popieranie powyższych postulatów;

c) uważając kredyt długoterminowy i amortyzacyjny, jako podstawę dla rolnictwa, Kongres poleca Towarzystwom Kredytowym Ziemskim, aby dążyły do ujednostajnienia działalności kredytowej, do uproszczenia manipulacji wewnętrznej w tym celu, by kredyt długoterminowy stał się w większym niż dotąd zakresie dostępnym dla drobnej własności. Kongres uważa za niezbędne jaknajszybsze przystąpienie przez Towarzystwa Kredytowe do ponownej działalności emisyjnej i pożyczkowej na cele gospodarcze, oraz zapewnienie pomocy skarbu przy finansowaniu odpowiednich emisji listów zastawnych w kraju i za granicą;

d) dla utrwalenia kredytu krótko terminowego Kongres Rolniczy poleca organizacjom rolniczym tworzenie i popieranie instytucji bankowych, opartych w przeważnej części o kapitał rolniczy, uważa za pożądane zrzeszanie się lub zlewanie się instytucyj tego typu, co podniesie ich zdolność kredytową zarówno w stosunku do Banku Polskiego, jak i wobec zagranicznego rynku pieniężnego;

e) wprowadzenie ubezpieczeń na wypadek śmierci od pożyczek długoterminowych uważa Kongres, jako pożyteczną innowację i poleca instytucjom kredytu długoterminowego zająć się tą sprawą;

f) zorganizowanie kredytu meljoracyjnego uważa Kongres za niezbędny warunek podniesienia produkcji rolnej i czynnik składowy wszelkich operacji agrarnym.

Z koreferatu:

1) Stwierdzając potrzebę jaknajrychlejszego wznowienia długoterminowego amortyzacyjnego kredytu rolniczego, Kongres uważa za konieczne zorganizowanie przez Państwo takiego kredytu dla mniejszych gospodarstw rolnych w Państwowym Banku Rolnym, przy zapewnieniu

listom zastawnym Banku pomocy Rządu pod względem podtrzymywania ich kursu i umieszczania na rynkach pieniężnych.

Do chwili zaprowadzenia na terenie b. zaboru rosyjskiego hipotek włościańskich Kongres zaleca organizacjom rolniczym jaknajwydatniejsze propagowanie wśród włościan potrzeby dobrowolnego wywoływania hipotek na podstawie obowiązującego dzisiaj ustawodawstwa i wzywa Rząd do współdziałania przez zmniejszenie odnośnych kosztów.

2. Wobec zaniku wiejskich spółdzielni kredytowych i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, będących przed wojną wyłącznem niemal źródłem kredytu obrotowego dla drobnych gospodarstw rolnych, Kongres wskazuje konieczność jaknajrychlejszej odbudowy tych organizacyj kredytowych, nadając im ulepszone formy organizacyjne i udzielając wydatnej pomocy Państwa w celu przyciągnięcia do operacji kredytowych miejscowych zasobów. W tym celu Państwowy Bank Rolny powinien w szerokiej mierze zasilać środkami obrotowemi centralne spółdzielcze organizacje pieniężne jak również wszelkiego rodzaju gospodarcze organizacje włościańskie, mające na celu zarówno zaopatrywanie rolnika w środki produkcji, jak i zbyt oraz przetwórczość produktów rolnych oraz zająć się uruchomieniem i skoordynowaniem działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z referatu „Polityka handlowa a rolnictwo“:

1) Zważywszy, że obowiązujący dotychczas system ograniczania eksportu wytworów produkcji rolniczej

a) zagraża równowadze naszego bilansu handlowego, możliwej do utrzymania jedynie pod warunkiem intensywnego wzrostu eksportu artykułów rolniczych;
b) wytwarza rażącą dysproporcję pomiędzy cenami wytworów produkcji rolniczej, a cenami wytworów przemysłu;
c) obniża ceny artykułów rolniczych do poziomu nie pokrywającego kosztów produkcji i doprowadza rolników polskich do stanu zupełnego wyczerpania finansowego, co uniemożliwia im wywiązywanie się z obowiązań płatniczych wobec państwa;
d) niszczy siłę nabywczą rolnika z wyraźną szkodą dla rozwoju przemysłu krajowego.

2) Zważywszy, że brak ochrony celnej w stosunku do produkcji rolniczej może już w bliskiej przyszłości pociągnąć za sobą jaknajbardziej groźne następstwa.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy żąda:

1) zniesienia ograniczeń, stosowanych do wywozu artykułów rolniczych, z wyjątkiem zakazu eksportu pasz:

2) zaprzestania pobierania opłat wywozowych;

3) popierania przez państwo eksportu artykułów rolniczych, zwłaszcza przetworów, przy zastosowaniu odpowiedniej polityki traktatowej, taryfowej i kredytowej;

4) wprowadzenia do taryfy celnej stawek ochronnych na wytwory produkcji rolniczej;

5) nadania polityce celnej charakteru umiarkowanie ochronnego nie zaś protekcjonistycznie-prohibicyjnego;

6) zastosowania stanowczych i skutecznych środków, mających na celu zwalczanie zbytecznego pośrednictwa, zmniejszanie nadmiernie wygórowanych kosztów przerobu artykułów spożywczych, by zmniejszyć wydatnie różnicę, jako zachodzi obecnie pomiędzy cenami, uzyskiwanemi przez rolnika, a płaconemi przez konsumenta.

Z koreferatu „Rewizja taryfy celnej“:

Zważywszy, iż utrzymywane powszechnie w państwach zagranicznych systemy celne nie pozwalają na stosowanie w Polsce zasady całkowitego liberalizmu w dziedzinie polityki celnej, I-szy Wszechpolski Kongres Rolniczy, stojąc zasadniczo na gruncie wszechstronnego liberalizmu gospodarczego, uważa, iż do czasu, gdy międzynarodowe warunki pozwolą uchylić barjery celne — organizm gospodarczy Polski winien być ochraniany przez racjonalną politykę celną, przyczem winny być zachowane następujące zasady:

1) Taryfa celna nie może być przyczyną zbytniego wzrostu cen ponad poziom cen światowych i nie może hamować rozwoju metod taniej produkcji.

2) Cła winny mieć charakter wychowawczy i ochronny, zasadę cła ochronnego należy zastosować do wszystkich gałęzi wytwórczości zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, przyczem miarą wysokości stawek celnych winna być różnica kosztów produkcji w racjonalnie rozwiniętych warsztatach w kraju i w państwach zagranicznych.

W tym celu:

a) przy dokonywanej obecnie rewizji taryfy celnej winny być ustanowione w taryfie cła ochronne na zboża i artykuły hodowli;
b) system ceł protekcyjno-prohibicyjny w stosunku do artykułów przemysłowych winien być zastąpiony przez system ceł ochronnych.

3) Do czasu ustalenia dokładnych zasad polityki przemysłowej winny być stosowane jaknajdalej idące ulgi celne na artykuły, wytwarzane w niedostatecznej ilości, względnie jakości oraz niezbędne środki produkcji.

4) Jakkolwiek obecna taryfa celna, po dokonaniu w niej poprawek, obowiązywać będzie prawdopodobnie dłuższy jeszcze okres czasu, należy przystąpić niezwłocznie do gruntownych prac nad nową, normalną polską taryfą celną, opartą na współczesnych wymaganiach polityki i techniki celnej, na dokładnej kalkulacji kosztów produkcji oraz przystosowaną do polskich warunków wytwórczości.

Z referatu „Wpływ ustosunkowania cen w rolnictwie a drożyzna artykułów przemysłowych“:

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy stwierdza:

1) że polityka gospodarcza Polski winna w głównej mierze opierać się na rolnictwie i stwarzać dla rolnictwa pomyślne warunki rozwojowe, umożliwiające ciągły wzrost intensywności, co pozwoli na utrzymanie jednostki pracującej na coraz mniejszym obszarze ziemi ornej i równocześnie zabezpieczy interesy konsumenta;
2) że pomimo niesłychanie niskich cen na wytwory produkcji rolniczej, ceny artykułów przemysłowych utrzymują się na wysokim poziomie, że takie niesłuszne i krzywdzące dla rolnictwa ustosunkowanie cen jest wynikiem błędnej i jednostronnej polityki gospodarczej, która winna w najbliższym czasie uledz zasadniczej zmianie w kierunku przywrócenia normalnego stosunku cen i obniżenia kosztów utrzymania przez odpowiednią zniżkę cen artykułów przemysłowych.

W sprawie Kresów Wschodnich:

Zważywszy,

1) że Kresy Wschodnie są głównym dostawcą drzewa dla polskiego rynku wewnętrznego i głównym eksporterem drzewa z Polski,
2) że Kresy Wschodnie mogą być dla Polski głównym producentem bydła, a także dzięki rozległym pastwiskom, mogą stać się terenem wychowu koni dla innych dzielnic,
3) że Kresy Wschodnie ucierpiały dotkliwie wskutek wojny,
4) że bez wydatnej pomocy państwa i organizacji rolniczych Kresy nie będą w stanie w szybkim czasie spełniać swojej roli w gospodarstwie narodowem i doprowadzić produkcji rolnej do poziomu odpowiadającego naturalnym bogactwom tej części kraju,
5) że Kresy są upośledzone pod względem komunikacji i że w tem należy szukać jednego z głównych powodów ich ekstensywności gospodarczej,

Kongres oświadcza:

a) że przy budowie dróg i kolei należy w szerokim zakresie uwzględniać potrzeby Kresów Wschodnich,

b) że należy zająć się jaknajpilniej sprawą dróg wodnych Kresów, a w pierwszym rzędzie uzyskaniem swobodnej żeglugi na Niemnie, że regulacja Bugu, jako łącznika między terenami kresowemi, a rynkami centralnemi, ma wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków gospodarczych między poszczególnemi dzielnicami,

c) że polityka taryfowa winna popierać wzajemną wymianę produktu między Kresami Wschodniemi i innemi dzielnicami, oraz eksport głównych wytworów Kresów Wschodnich,

d) że należy jaknajusilniej przy organizacji kredytu rolnego uwzględnić potrzeby Kresów Wschodnich specjalnie w dziedzinie meljoracji, odbudowy, zaopatrzenia w inwentarz i szlachetne nasiona.

W sprawie ubezpieczeń rzeczowych w rolnictwie:

Zważywszy,

1) że z chwilą stabilizacji waluty wzrośnie doniosłość i znaczenie ubezpieczeń rzeczowych w rolnictwie,

2) że warunki ubezpieczeń ziemiopłodów i inwentarza w instytucjach asekuracyjnych nie są dostosowane w dostatecznej mierze do potrzeb produkcji rolniczej,

3) że istniejące w Polsce formy ubezpieczeń nie wyczerpują różnorodności wszystkich typów asekuracji, potrzebnych dla rolnictwa,

Polski Kongres Rolniczy

a) poleca organizacjom rolniczym zwrócenie bacznej uwagi na doniosłość racjonalnej organizacji ubezpieczeń rzeczowych w rolnictwie, oraz podjęcie propagandy w kierunku spopularyzowania przeświadczenia o celowości tych ubezpieczeń zwłaszcza wśród właścicieli drobnych gospodarstw wiejskich,

b) poleca organizacjom rolniczym pieczę nad udoskonaleniem i dostosowaniem techniki ubezpieczeniowej do wszechstronnych potrzeb rolnictwa, między innemi przez utworzenie specjalnego biura statystycznego, mającego na celu obliczania ryzyka i słusznych stawek dla różnych rodzajów ubezpieczeń,

c) zwraca uwagę na konieczność ubezpieczenia inwentarza w lokalnych towarzystwach, opartych na zasadach wzajemności i reasekuracji przy udziale Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń, oraz na znaczenie ubezpieczenia warsztatów rolnych i odpowiedzialności prawnej i wypadków.

W sprawie ubezpieczeń społecznych w rolnictwie:

Polski Kongres Rolniczy, uznając doniosłość ubezpieczeń społecznych pod względem socjalnym, stwierdza braki obowiązującego w niektórych dzielnicach Polski ustawodawstwa w tej dziedzinie w stosunku do rolnictwa oraz zwraca uwagę na skutki, wynikające z podrożenia produkcji rolnej przez nadmierne obciążenie warsztatów rolnych świadczeniami na rzecz ubezpieczeń społecznych, które to świadczenia nie stoją w żadnym stosunku do korzyści, jakie odnoszą stąd pracownicy rolni.

2) Polski Kongres Rolniczy, uznając za główną zasadę ubezpieczeń społecznych minimum ciężarów przy maksimum świadczeń dla ubezpieczonych, uważa za niezbędne wykonywanie jej przy pomocy instytucji, tworzonych w tym celu przez poszczególne zawody, ciała samorządowe i t. p., aby wytworzyć w ten sposob zdrową konkurencję dla obecnych instytucji ubezpieczeniowych monopolistycznych i uzdrowić stosunki, panujące w tej dziedzinie.

3) Pierwszy Polski Kongres Rolniczy uważa za niezbędne zapewnienie dostatecznego wpływu rolnictwa na te instytucje ubezpieczeniowe, w których są ubezpieczeni pracownicy rolni.

b) Sekcji II (produkcji roślinnej):

Ogólne:

I. Produkcja roślinna jest podstawą wszelkiej innej wytwórczości gospodarstwa wiejskiego. Podniesienie produkcji roślinnej jest koniecznym warunkiem wzmocnienia ekonomicznego stanu rolnictwa. Zwiększająca się ludność państwa drogą naturalnego przyrostu będzie mogła być wyżywioną, o ile potrafimy zbierać więcej z naszych pól, łąk i pastwisk. Produkcja roślinna Polski może być zdwojona. Osiągnąć możemy ten wynik przez zwiększenie i ulepszenie obszaru ziemi uprawnej, oraz podniesienie wydajności uprawianych roślin.

II. Kongres wyraża pogląd, iż polityka Państwowa w dziedzinie popierania produkcji roślinnej — powinna się rozwijać w kierunkach:

1) Usuwania przeszkód naturalnych, ekonomicznych, komunikacyjnych i innych, tamujących rozwój produkcji roślinnej.

2) Pomocy czynnej tam, gdzie zrzeszenia zawodowe nie mają dostatecznych środków materjalnych lub wykonawczych, dla podejmowania przedsięwzięć o charakterze użyteczności społeczno-rolniczej.

3) Rozciągania opieki nad rozwojem i zużytkowywaniem wiedzy oraz oświaty rolniczej na pożytek produkcji roślinnej.

4) Pobudzania inicjatywy prywatnej i społecznej w dziedzinie nowych poczynań, nowych pomysłów, zmierzających do ilościowego i jakościowego podniesienia produkcji roślinnej, a w szczególniejszych wypadkach, bezpośrednie podejmowanie tego rodzaju przedsięwzięć przez swoje instytucje.

W szczególności Kongres uważa za konieczne wskazanie następujących, najważniejszych, specjalnych potrzeb produkcji roślinnej, któremi zająć się powinna planowa polityka państwowa w chwili obecnej:

III. W sprawie meljoracji rolniczych.

1) Meljoracje rolnicze (odwodnienie, zabezpieczenie od wylewów, nawadnianie) nie dadzą się przeprowadzać w szerszych rozmiarach bez opieki i pomocy Państwa. Sprawy meljoracyjne powinny z natury rzeczy być skoncentrowane w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Zapowiedziane ustawą sejmową z dnia 26/X. 1921 r. „o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych“ kredyty na cele meljoracji powinny być wstawiane do budżetu poczynając od r. 1925. Nieodzownem jest jaknajrychlejsze dostarczenie rolnictwu długoterminowego kredytu meljoracyjnego.

3) Specjalną opieką państwową powinny być otoczone meljoracje i zagospodarowanie torfowisk.

IV. W sprawie ochrony roślin.

Walka ze szkodnikami i chorobami roślinnemi ziemiopłodów i drzew użytkowych organizowaną i prowadzoną być może skutecznie tylko pod opieką i przy naczelnem kierownictwie władz państwowych. Palącą potrzebę stanowi prawne uregulowanie ochrony roślin przez wydanie odpowiedniej ustawy. Ustawa ta powinna dać Ministerstwu Rolnictwa prawo wydawania rozporządzeń, zniewalających obywateli do przymusowego zwalczania chorób i szkodników roślin.

V. W sprawie nasiennictwa.

Podniesienie ilościowe i jakościowe produkcji roślinnej jest zależnem od rozwoju hodowli i zapewnienia rolnictwu dobrego nasienia. Polepszenie jakości produktów rolnych przez rozpowszechnienie lepszych nasion podnosi zdolność konkurencyjną rolnictwa polskiego w handlu zewnętrznym. Nasiennictwo polskie, rozwijające się zdrowo drogą inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, otoczone być powinno troskliwą opieką państwową. Jako wymagające kosztownych inwestycji zakłady nasiennicze nowoczesne rozwijać się mogą tylko w łączności z większymi

warsztatami rolnymi lub w postaci kooperatyw pomniejszych rolników. Możliwość, utrwalenie ich bytu i rozrostu zależy od zdobycia rynków zagranicznych, co powinno być uwzględnione przy zawieraniu traktatów handlowych i poparte przez udzielanie odpowiednich kredytów inwestycyjnych. Nabywanie nasion powinno być ułatwione rolnikom przez odpowiednią organizację kredytową, obniżki taryf kolejowych, rozwój stacji kontroli nasion i t. p.

VI. W sprawie pastwisk.

Podstawą racjonalnej hodowli są dobre pastwiska. Tych Polsce brak; istniejące zanikają. Bez ingerencji Państwa nie rozwinie się gospodarstwo pastwiskowe.

Należące do Państwa pastwiska (połoniny i t. p.) powinny być wzorowo zagospodarowane. W ustawodawstwie agrarnem powinno być zabezpieczenie istniejących pastwisk, powstawanie nowych i uregułowanem ich użytkowanie szczególniej przy przeprowadzeniu parcelacji. Inicjatywa prywatna w zakładaniu pastwisk powinna być popierana.

VII. W sprawie nawozów.

Niemożebnem jest wydatniejsze zwiększenie naszej produkcji roślinnej, bez rozpowszechnienia intensywnego, racjonalnego nawożenia. Zmniejszenie zużycia nawozów sztucznych w Wielkopolsce jest najważniejszą przyczyną zmniejszania się plonów, tak wysokich w okresie przedwojennym.

Polityka państwowa powinna zapewnić rolnictwu polskiemu potrzebną mu ilość nawozów, ułatwiać ich użycie dzielnicom odleglejszym od miejsc, gdzie nawozy są wyrabiane. Ze względów ekonomicznych i politycznych pożądane jest jaknajwiększe uniezależnienie się od zagranicy w tym kierunku. Za najpilniejsze potrzeby w dziedzinie nawozowej, któremi państwo zaopiekować się musi, Kongres uważa:

1) Rozbudowę kopalni soli potasowych w Kałuszu i Stebniku, przerób kopalin surowych na nawozy skoncentrowane.
2) Rozszerzenie krajowego przemysłu azotowego.
3) Zabezpieczenie możności otrzymywania z zagranicy dostatecznych ilości surowców na wyrób nawozów fosforowych: fosforytów, rud żelaznych bogatych w fosfór. Równolegle do tego przeprowadzanie systematycznych poszukiwań za złożami fosforytów w kraju.
4) Umożliwianie rolnikom stosowania nawozów przez stworzenie odpowiedniego kredytu i ułatwienia transportowe przy zastosowaniu ulgowych różniczkowych taryf kolejowych.
5) Popieranie instytucji rozpowszechniających i ułatwiających racjonalne użycie nawozów — więc doświadczalnictwa rolniczego, stacji kontroli nawozów i t. p.

VIII. W sprawie narzędzi i maszyn rolniczych.

Maszyny i narzędzia rolnicze zdrożały w okresie powojennym do tego stopnia, że ich zastosowanie będzie musiało się zmniejszać. W interesie rozwoju produkcji roślinnej Państwo musi zwrócić uwagę na przyczyny podrożenia maszyn rolniczych oraz trudności w ich nabywaniu i starać się je usunąć.

Zdaniem Kongresu głównemi przyczynami obecnego, złego stanu rzeczy są:

1) Drożyzna surówki odlewniczej, ochranianej przez wysokie cła.
2) Wysokie cło na maszyny rolnicze i niektóre materjały surowe niezbędne przy wyrobie maszyn w kraju.
3) W wielu razach obecny system podatkowy, który np. w formie podatku obrotowego, nieproporcjonalnie wysoko podnosi koszty produkcji maszyn rolniczych.
4) Brak kredytu ułatwiającego rolnikom nabywanie maszyn.

IX. W sprawie ogrodnictwa.

W dziedzinie ogrodnictwa polityka państwowa ma następujące najbliższe zadania:

1) Zakładanie sadów pomologicznych w całem Państwie, służących do zbadania i wyboru najwłaściwszych drzew owocowych. Popieranie prac genetyczno-hodowlanych, mających na celu wyprowadzenie nowych odmian roślin ogrodowych.
2) Drogą ustawodawczą i administracyjną zabezpieczenie sadów, ogrodów i drzew przydrożnych od uszkodzeń.
3) Ułatwienia przewozowe przy transportach produktów ogrodowych, taryfowe i przez budowę odpowiednich wagonów.
4) Usunięcie podwójnego opodatkowania samodzielnych przedsięwzięć ogrodniczych, które płacą podatek gruntowy i przemysłowy i wszelkie inne oparte na nich świadczenia i podatki.

c) **Sekcji III-ej (produkcji zwierzęcej):**

1. Z uwagi na dotychczasowy brak planowej akcji państwowej w hodowli i produkcji zwierząt w Polsce — Kongres stwierdza nagłą potrzebę utworzenia jednostajnego planu hodowlanego w Państwie i wzywa do tego wszelkie organizacje rolnicze oraz Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych do stworzenia takiego planu.

2. Wzywa się Sejm do możliwie szybkiego załatwienia wszelkich ustaw, związanych z hodowlą i produkcją zwierząt dużych, oraz drobiu, ryb i pszczół.

3. Zważywszy, że należyta opłacalność produkcji zwierzęcej będzie najsilniejszem bodźcem w rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce,

Kongres uchwala wezwać Rząd do stworzenia tych warunków przez odpowiednią politykę gospodarczą (wywozową, celną, przewozową, kredytową).

4. Uznając samopomoc społeczną za jedną z najpoważniejszych dźwigni rozwoju produkcji zwierząt — Kongres wzywa organizacje rolnicze do wzmożenia działalności w kierunku rozwijania współdzielczości, szczególniej w zakresie mleczarstwa, jajczarstwa i przerobów mięsnych.

5. Z uwagi na znaczenie łąk i pastwisk dla produkcji zwierzęcej — Kongres wzywa instytucje kredytowe zarówno państwowe, jak i prywatne do zorganizowania szerokiego, obejmującego cały kraj, racjonalnego kredytu meljoracyjnego, oraz wzywa Państwo i organizacje rolnicze do popierania spółek i organizacji pastwiskowych i łąkowych. Poleca się szczególniejszej opiece hale, połoniny i pastwiska górskie.

6. Zważywszy, że 1) bez specjalnych badań zootechnicznych, 2) bez wytwarzania współzawodnictwa wśród hodowców i dania im odpowiednich wzorów rozwój hodowli zwierząt nie będzie dostateczny.

Kongres wzywa Rząd do wstawiania do preliminarzy budżetowych odpowiednich sum na:

a) studja teoretyczne, ich publikacje i doświadczalnictwo zootechniczne,
b) na prowadzenie kontroli dzielności użytkowej i konkursów sprawności gospodarczej wszelkich zwierząt
c) na nagrody na wystawach, pokazach i przeglądach, oraz premjowanie wszelkich działów inwentarza żywego,
d) popieranie celowego importu rozpłodników dla hodowli zarodowych w kraju.

7. Zważywszy, że podniesienie hodowli zwierząt i rozwoju produkcji jest ściśle zależne od możności rozpowszechnienia odpowiednich rozpłodników i zabezpieczenia możności nabycia pasz treściwych.

Kongres wzywa Rząd do utworzenia specjalnego kredytu na zakupno sztuk rozpłodowych (rozpłodników i tworzenie gniazd), oraz na zakupno pasz treściwych w szczególności dla drobnych rolników,

8. Ze względu na specjalne znaczenie hodowli koni w Polsce — Kongres wzywa Rząd, aby:

a) w „statucie organizacyjnym Zarządu Stadnin Państwowych“ określona została liczba ogierów państwowych w stosunku nie mniej, jak 1 ogier na 1000 (tysiąc) koni,

b) aby materjał zarodowy, t. j. ogiery, posiadające świadectwa uznania i klacze rejestrowane, wolne były od wszelkich świadczeń i podatków tak na rzecz Państwa, jak i Związków komunalnych,
c) aby, nie zwlekając, zaprowadzono księgi stadne dla wszystkich ras i gatunków koni.

9. Ze względu na wielkie znaczenie produkcji ryb w Polsce

Kongres uważa za konieczne:
1) wprowadzenie w życie ustawodawstwa
   a) rzecznego i
   b) rybołóstwa jeziorowego — co jest sprawą palącą;
2) udzielenie jak najwydatniejszego poparcia hodowli karpia polskiego;
3) zorganizowanie handlu przetworami rybnemi i ryrybami rzek, jezior i morza polskiego — przez poparcie Rządu dla organizacji tem się zajmujących.

10. Zważywszy, iż obrona przed chorobami zakaźnemi zwierząt stanowi podstawę pomyślnego rozwoju produkcji zwierzęcej,

Kongres uznaje za niezbędne:
1) takie postawienie kształcenia lekarzy weterynarji przez czynniki miarodajne w Państwie, któreby zabezpieczało w pełni potrzeby opieki weterynaryjnej zwierząt domowych w Rzeczypospolitej;
2) przeprowadzenie ustawodawstwa weterynaryjnego;
3) udzielenie hodowcom prawa prewencyjnego szczepienia zwierząt przeciw chorobom zakaźnym surowicami i niektóremi szczepionkami;
4) popularyzowanie wiedzy weterynaryjnej w szerokich warstwach ludności.

11. Z uwagi na ujemny wpływ dla hodowli nieuregulowanych stosunków w dziedzinie obrotu handlowego zwierzętami i produktami zwierzęcemi,

Kongres wzywa czynniki miarodajne do opracowania ustaw o obrocie bydłem i urządzeniu targowisk.

d) Sekcji IV-ej (organizacji gospodarstw):

I. W sprawie utworzenia Instytutu badań organizacji i struktury gospodarstw rolnych.

Wobec tego,

że racjonalna organizacja gospodarstw winna opierać się na doświadczeniach i wynikach życia praktycznego, krytycznie ujętych i opracowanych przez fachowy aparat naukowy;

że wszelkie dotychczasowe poczyniania, zarówno władz ustawodawczych i Rządu, jak i organizacji rolniczych, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio organizacji i naprawy struktury gospodarstw rolnych, musiały siłą rzeczy opierać się niemal wyłącznie na intuicyjnem wyczuciu lub dowolnych przypuszczeniach i opartych na tych wnioskach;

że ani zasady i metody, ani wyniki obecnych prac statystycznych nie mogą dać i nie dają odpowiednich i wyczerpujących danych dla prac i zarządzeń, dotyczących organizacji gospodarstwa,

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy stwierdza:

1) konieczność utworzenia instytutu badań organizacji struktury gospodarstw rolnych,

2) niezbędność odpowiedniego postawienia i zorganizowania statystyki rolniczej.

II. W sprawie rachunkowości rolnej.

Wobec tego, że racjonalne podstawy organizacji gospodarstw może dać tylko rachunkowość, że sprawa badań naukowych organizacji gospodarstw bez rachunkowości jest nie do urzeczywistnienia, że sprawiedliwe i racjonalne opodatkowanie może dać tylko rachunkowość — Pierwszy Polski Kongres Rolniczy uchwala:

Rząd winien:

1) zmienić swe zarządzenia i postępowanie władz skarbowych, dotyczące ustalenia dochodu do podatku dochodowego w tym duchu, aby nie zniechęcać rolników do prowadzenia rachunkowości i nie tamować jej rozwoju;

2) udzielić wydatnego poparcia materjalnego organizacjom rolniczym, zajmującym się rachunkowością, statystyką i badaniami nad rentownością gospodarstw wiejskich.

III. W sprawie organizacji i podniesienia wydajności gospodarstw małych.

Zważywszy:

1) że szachownica gruntów, obejmująca większość wsi w Polsce, czyni niemal bezcelowemi wszelkie zabiegi koło zwiększenia produkcji rolnej i podniesienia dochodowości gospodarstw, oraz że scalanie gruntów robi nikłe postępy;

2) że przeważna większość gospodarstw małych, w przeciętnych warunkach gospodarczych nie może zatrudniać w dostatecznej mierze wszystkich członków rodziny drobnego rolnika i nie daje minimum utrzymania dla jego rodziny;

3) że zbywające siły robocze wsi, wobec słabego rozwoju przemysłu i przeładowania środowisk przemysłowych siłami roboczemi, winny być zatrudnione przedewszystkiem w gospodarstwach rolnych, tem więcej że i emigracyjny odpływ ludności został w ostatnich latach wydatnie zahamowany;

4) że zatrudnienie nadmiaru sił roboczych w rolnictwie przy zbyt wolno postępującej intensyfikacji gospodarstw drobnych nie może mieć miejsca w ramach dotychczasowych pospodarstw;

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy:

1) zwraca się do czynników miarodajnych z wezwaniem do przyśpieszenia tempa prac komasacyjnych, oraz do przeprowadzenia rewizji w zakresie ustawodawstwa agrarnego w kierunku przyśpieszenia uzdrowienia ustroju rolnego, warunkującego celowe i racjonalne zużytkowanie sił roboczych przy uwzględnieniu zabezpieczenia bytu dla rodzin rolniczych;

2) wzywa organizacje rolnicze do jak najusilniejszego kontynuowania pracy nad intensyfikacją i podniesieniem produkcji drobnych gospodarstw, oświadczając, że praca ta powinna być wydatnie poparta przez władze państwowe i samorządowe.

IV. W sprawie katedr organizacji małych gospodarstw rolnych.

Wobec tego, że drobne gospodarstwa rolne już dzisiaj stanowią większość ogólnej sumy obszaru gospodarstw rolnych Polski, że nauczyciele niższych szkół rolniczych oraz instruktorzy rolnictwa muszą posiadać gruntowne przygotowanie z zakresu ekonomiki gospodarstw małych, że warunki ekonomiczne dla rolnictwa znacznie się zmieniły, powodując konieczność reorganizacji gospodarstw, że organizacja i dochodowość gospodarstw małych, na skutek braku planowej akcji w tym zakresie, stoją na bardzo niskim poziomie. Pierwszy Polski Kongres Rolniczy zwraca uwagę:

1) na konieczność reorganizacji systemu wykładów na katedrach ekonomiki gospodarstw rolnych w kierunku należnego uwzględnienia właściwości i potrzeb małych warsztatów rolnych, oraz

2) wzywa czynniki miarodajne do udzielenia stypendjów ludziom oddającym się studjom z zakresu tej specjalności we własnym powyżej kierunku.

e) Sekcji V-ej (współdzielczości w rolnictwie i organizacji zbytu produktów rolniczych):

1) Kongres stwierdza, że dla szerokich sfer drobnych i średnich producentów rolnych stanowi spółdzielczość najodpowiedniejszą nowoczesną formę zbiorowej organizacji pracy, niezbędną dla zużytkowania najlepszych środków technicznych, wszystkich postępów wiedzy rolniczej i najdzielniejszych ludzi w celu udoskonalenia produkcji i podnoszenia rentowości tych gospodarstw, a zarazem

wzmocnienia stanowiska społecznego ich właścicieli lub posiadaczy.

2) Dążąc do urzeczywistnienia ogólnych spółdzielczych ideałów i zasad, ma jednak spółdzielczość rolnicza właściwe sobie, odrębne cechy, zagadnienia, metody pracy, warunki i granice działania; ich bliższe określenie i ustalenie a zarazem spopularyzowanie w najszerszych kołach ludności rolniczej jest nieodzownie potrzebne i powinno być dokonane przez naczelne organizacje spółdzielcze.

3) Podstawę rozwoju spółdzielczości rolniczej stanowi wytworzenie własnej spółdzielczej organizacji pieniężnej, kredytowej i bankowej, zastosowanej do nowoczesnych potrzeb i urządzeń na tem polu. Organizacja ta winna się oprzeć z jednej strony na propagowaniu i gromadzeniu z największą usilnością oszczędności ludowych, co zostało umożliwione dzięki przeprowadzonej naprawie naszej waluty, z drugiej zaś strony na możliwie intensywnem tworzeniu i podnoszeniu kapitałów udziałowych i rezerwowych w spółdzielniach oraz ich związkach; oszczędności ludowe dostarczą kapitałów obrotowych, udziały i rezerwy funduszów inwestycyjnych.

Dla stopniowego odbudowania oszczędności ludowych i funduszów spółdzielczości rolniczej, zwłaszcza kredytowej, zniszczonych przez gospodarkę inflacyjną, jest konieczną na okres przejściowy, obok wytężonych wysiłków samopomocy spółdzielczej, ponadto wydatna pomoc kredytowa państwa i państwowych instytucji finansowych za pośrednictwem właściwych spółdzielczych central pieniężnych.

4) Zarówno w organizacji zbytu jak i przerobu artykułów rolniczych najodpowiedniejszą formą ze względu na interes najliczniejszych warstw rolników jest organizacja spółdzielcza. W obecnych warunkach nie jest jednak w stanie spółdzielczość objąć całości handlu i przerobu produktów rolniczych, zwłaszcza produkowanych przez większą własność rolniczą, dlatego koniecznem jest stworzenie przez miarodajne czynniki podstaw prawnych dla organizowania spółek rolniczych ze zmiennym kapitałem i zmiennym składem członków.

Spółdzielcza organizacja produkcji, zbytu i przeróbki produktów rolniczych winna uwzględniać obok wielkich produktów rolnictwa, nadto mniejsze wytwory, szczególnie ważne w gospodarstwach drobnych, jakoteż przemysł ludowy różnego rodzaju, jako mające doniosłe znaczenie dla podniesienia dochodowości drobnych gospodarstw i uprzemysłowienia wsi.

f) Sekcji VI-ej (leśniczej):

Kongres postanawia:

1) Ze względu na doniosłe znaczenie produkcji leśnej dla gospodarstwa narodowego, na cechy interesu publicznego, jakie posiadają lasy, ze względu na szczególne właściwości produkcji leśnej, odróżniające je od innych dziedzin produkcji, oraz wobec pogarszającego się stale stanu lasów — zabezpieczenie i wzmożenie produkcji leśnej wymaga przeprowadzenia dokładnej statystyki co do obszarów, struktury, stanu i wydajności lasów w Polsce w formie spisu jednorazowego oraz wydania jednolitych dla całego Państwa przepisów ustawowych, dotyczących zmiany rodzaju użytkowania gruntów leśnych, zalesienia, nadmiernego użytkowania, ustanowienia fachowo wykwalifikowanych kierowników gospodarczych, oraz stosowania środków w celu odwrócenia klęsk elementarnych, ze szczególnem uwzględnieniem sposobu zagospodarowania lasów ochronnych i innych, mających specjalne przeznaczenie. Przepisy te nie powinny krępować inicjatywy i swobody gospodarczej, natomiast przekroczenie ich winno pociągać za sobą stosowanie odpowiednich skutecznych środków represyjnych.

2) Państwo winno dążyć do jaknajszybszej likwidacji serwitutów, jako warunku niezbędnego do podniesienia intensywnej produkcji. Niemożliwość racjonalnego zagospodarowania drobnych gospodarstw leśnych wymaga ulepszenia struktury ich w drodze ustawowej przez połączenie graniczących z sobą drobnych obszarów leśnych w spółki gospodarczo-leśne, których zakładanie winno mieć zwłaszcza zastosowanie przy sposobności likwidacji serwitutów i parcelacji.

3) W celu wzmożenia produkcji i należytego wyzyskania produkcyjnych sił przyrody, należy dążyć do zalesienia nieużytków, do czego konieczna jest wydatna pomoc w formie udzielania wskazówek i porad technicznych, dostarczania nasion i sadzonek oraz udzielania pożyczek i zapomóg, przyczem wszelkie od powstania Państwa Polskiego nowozalesione przestrzenie winny być zwolnione na lat 30 od podatków państwowych i komunalnych.

4) Podatek gruntowy od przestrzeni leśnych zwłaszcza zniszczonych przez wojnę, jako zbyt wysoki w stosunku do ziemi ornej, winien być poddany rewizji.

5) Podatki komunalne dla przestrzeni leśnych tak państwowych, jak prywatnych, wobec znacznie mniejszych świadczeń gminy wobec lasu winny być zmniejszone.

6) Celem podniesienia produkcji w lasach Polski jest konieczne stworzenie stacji doświadczalnych dla badania i selekcji nasion leśnych, kontrola nad pochodzeniem tychże, przyczem import nasion leśnych z zagranicy winien być z wyjątkiem nasion drzew t. zw. „egzotycznych“ wzbroniony, dalej tak samo stworzenie stacji doświadczalnych dla badania rozwoju drzewostanów.

7) Celem nadania naszej polityce drzewnej jednolitego i niezmiennego kierunku zasadniczego, uwzględniającego w pełni potrzeby leśnictwa (uważa Kongres za wskazane, aby) wszelkie zarządzenia dotyczące bezpośrednio obrotu drzewnego, lub na niego pośrednio wpływające, przedewszystkiem zaś rozporządzenia, regulujące eksport, wysokość podatków, wysokość opłat wywozowych oraz przewóz drewna wodą lub kolejami wydawane być winny w ścisłem porozumieniu i za wyraźną aprobatą Ministerstwa Rolnictwa.

8) Ponieważ z powodu nadprodukcji przez ustawowo dozwolony wcześniejszy wyrąb dwuch etatów na daninę lasową oraz zmniejszonego zwłaszcza w chwili obecnej spożycia drewna wewnątrz kraju z powodu ogólnego przesilenia ekonomiczno-finansowego Polska rozporządzać będzie w trzech latach najbliższych rocznym nadmiarem drewna, przekraczającym 3 miljony metrów kubicznych.

a) Należy ułatwić w tym okresie korzystny zarówno dla produkcji leśnej, jak też i dla zrównoważenia bilansu handlowego, a nie stojący w sprzeczności z interesami krajowej konsumcji drzewnej wywóz drewna nieobrobionego za granicę pod warunkiem, że utrudni się wywóz z tych województw, których produkcja drzewna nie wystarcza na własne zapotrzebowanie.

b) Dla utrzymania tego wywozu we właściwych granicach, uwzględniających każdorazowo zapotrzebowanie krajowej konsumcji oraz rozwój przemysłu drzewnego, należy utrzymać kontrolę państwową nad wywozem w formie jaknajprostszej oraz system pobierania umiarkowanych opłat wywozowych, których wysokość zależałaby od stopnia nasycenia rynku wewnętrznego.

c) Należy wydać bezwzględny zakaz wywozu drewna w stanie nieobrobionym z chwilą, gdy wskutek ukończenia ściągania daniny lasowej roczna produkcja drewna zrówna się z jego wewnętrznem zapotrzebowaniem, z wyjątkiem sortymentów, które w kraju przerobione lub zużyte być nie mogą.

9) Przewidując, że w niedalekiej może przyszłości konsumcja krajowa wskutek uregulowania się stosunków gospodarczych oraz rozwoju przemysłu drzewnego przewyższy roczną produkcję drewna w lasach polskich, oraz uważając za pożądane stworzenie nowego źródła bogactwa narodowego przez przeróbkę na polskich tartakach surowca drzewnego z państw sąsiednich oraz wywóz pozyskanych półfabrykatów za granicę, zwrócić się do miarodajnych czynników, aby poświęciły baczną uwagę temu zagadnieniu przy zawieraniu traktatów handlowych z państwami sąsiedniemi.

10) Ze względu na niezwykle doniosłą rolę, jaką odgrywa przewóz drewna w ogólnej polityce drzewnej, oraz dla zastąpienia drewnem województw wschodnich jego braków w województwach środkowych i zachodnich, wreszcie dla ułatwienia przemysłowi drewnemu dostawy surowca, zwrócić uwagę na wysoce nienormalne stosunki, jakie w tej dziedzinie dotychczas panowały, wyrażając przekonanie, iż niezbędną jest gruntowna rewizja dotychczasowych taryf przewozowych z uwzględnieniem wszelkich uzasadnionych postulatów, jakie w tej sprawie jednomyślnie przez wszystkie zainteresowane czynniki są wysuwane.

11) Wobec doniosłości spławu wodnego dla zbytu drewna oraz dla potanienia kosztów jego przewozu uznać za nieodzowne jaknajszybsze doprowadzenie do porządku już istniejących kanałów i rzek spławnych przez ich regulację i wprowadzenie ulepszeń technicznych, oraz możliwie szeroką dalszą rozbudowę sieci dróg wodnych.

12) Zwrócić się;
   a) do właściwych instytucji, organizacji, samorządów i władz (Min. Wyznań i O. P., Min. Spraw Wewn., Min. Spraw Wojskowych, Min. Roln. i D. P., Min. Skarbu) o wszechstronne szerzenie kultury leśnej za pośrednictwem szkół harcerstwa, referatów kulturalno-oświatowych, stowarzyszeń, zrzeszeń i związków tudzież o umożliwienie długoterminowego kredytu i umieszczania oszczędności w inwestycjach i meljoracjach leśnych;
   b) do Sejmu o stałe powoływanie do prac komisyjnych rzeczoznawców leśnych.

g) Sekcji VII (przemysłu rolniczego):

I. Przemysł ziemniaczany.

1) Gorzelnictwo.

A) W sprawie organizacji.

Uznając gorzelnictwo za czynnik istotny i wybitnego znaczenia dla utrzymywania na należycie wysokim poziomie produkcji roślinnej i zwierzęcej, oraz podnoszenia tej produkcji,

I-szy Polski Kongres Rolniczy uważa:

że jedynie racjonalna ze względu na ogólny interes kraju formą produkcji okowity w Polsce jest organizacja gorzelnictwa rolniczego. Dla zadośćuczynienia temu postulatowi konieczne jest ustawowo przewidziane poparcie rolniczej produkcji okowity przez:

1) skoncentrowanie produkcji okowity na wsi, jako na terenie racjonalnego i bezpośredniego zużytkowania odpadków, otrzymywanych przy produkcji okowity;

2) ograniczenie rodzajów surowców, których przerób na okowitę jest dozwolony, przy oddaniu ziemniakom, jako surowcowi na okowitę, szczególniejszego stanowiska;

3) określenie najbardziej celowo pomyślanego typu gorzelni rolniczej, jako warsztatu, pomocniczego przy produkcji roślinnej i zwierzęcej, dostępnego dla najszerszych sfer producentów rolnych.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy uważa, że podstawa utrzymania i rozwoju przemysłu gorzelniczego jest silna i ścisła organizacja wszystkich gorzelni rolniczych.

Obowiązkiem zrzeszeń gorzelniczych obok spełniania celów czysto handlowych — jest stworzenie i utrzymywanie organizacji dla jakościowego podniesienia produkcji i sprawności technicznej gorzelni, a to przez: odpowiednie przyczynianie się do rozwinięcia studjów gorzelniczych przy wyższych szkołach zawodowych, organizowanie i rozwijanie instytutów fermentacyjnych, budowę gorzelni doświadczalnych, wydawnictwa fachowe i organizację kontroli technicznej przerobu.

B) W sprawie rozwoju.

I-szy Polski Kongres Rolniczy uważa, że odbudowa zniszczonych gorzelni i dalszy rozwój gorzelnictwa zawisły wyłącznie od rozszerzenia zbytu spirytusu do celów technicznych opałowych, oświetleniowych, napędowych i dlatego:

1) wskazane jest, by w programie polskiej polityki ekonomicznej były czynione ułatwienia tym gałęziom przemysłu, dla których spirytus jest surowcem koniecznym,

2) konieczne jest zwolnienie spirytusu skażonego na rynku wewnętrznym od wszelkich zbędnych a krępujących jego obrót formalności, które utrudniają jego rozpowszechnienie;

3) konieczne jest podjęcie przez Zrzerzenia gorzelnicze jaknajenergiczniejszej, szeroko i poważnie pojętej akcji propagandystycznej w celu zastosowania i zapewnienia zbytu spirytusu skażonego, a to: przez zorganizowanie poważnych badań naukowych i ścisłych doświadczeń nad zastosowaniem spirytusu skażonego do silników spalinowych, przez urządzanie wystaw i pokazów zastosowania spirytusu skażonego dla celów gospodarstwa, przez premjowanie wynalazków z tej dziedziny i ogłaszanie konkursów.

2. Krochmalnictwo, syropiarstwo, suszarnictwo.

Zważywszy, że naturalny rozwój rolnictwa w Polsce musi iść w kierunku zwiększenia kultury ziemniaka,

I-szy Polski Kongres Rolniczy stwierdza, że podtrzymanie i rozwój przemysłu ziemniaczanego we wszystkich jego odłamach (krochmalnictwo, syropiarstwo, suszarnictwo) leży w bezpośrednim interesie rolnictwa i wzywa sfery zainteresowane do jaknajrychlejszego powołania organizacji rolniczej, którąby działalnością swą objęła zarówno handlową, jak i techniczną stronę przemysłów ziemniaczanych oraz uregulowała warunki produkcji dostawy i handlu ziemniakami przemysłowemi.

II. Przetwórczy przemysł mięsny.

1) Zważywszy, że ściśle z warsztatem rolniczo-hodowlanym połączony przemysł mięsny przynosić będzie rolnictwu krajowemu wielkie korzyści przez zapewnienie mu zyskownego zużytkowania nadwyżki ziemiopłodów i zabezpieczenie jego potrzeb nawozowych, że zapewni konsumcji krajowej zdrowy i tani produkt spożywczy oraz podniesie czynny bilans gospodarczy państwa,

I-szy Polski Kongres Rolniczy stwierdza:

1) potrzebę jaknajszybszego i najracjonalniejszego rozwoju produkcji trzody chlewnej, dostosowanej pod względem ilościowym i gatunkowym do najkorzystniejszego zużytkowania przez przemysł przetwórczy,

2) potrzebę zainwestowania fabrycznego przemysłu mięsnego związanego ściśle z hodowlą.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy uchwala:

1) wezwać polskie organizacje rolnicze do opracowania projektu centralnego Komitetu hodowlano-przemysłowego, złożonego z przedstawicieli sfer zainteresowanych oraz przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

2) zwrócić się do Rządu z prośbą o poparcie akcji hodowlano-przemysłowej przez: a) zniesienie reglamentacji oraz opłat wywozowych dla produktów przemysłu mięsnego i umożliwienie tym ostatnim dostępu na zagraniczne rynki konsumcyjne przy pomocy odpowiednich umów handlowo-gospodarczych, b) udostępnienie rolnictwu odpowiednich i tanich kredytów rządowych, potrzebnych dla uprzemysłowienia i podniesienia produkcji hodowlanej.

2-o. Uznając zasadę konieczności zorganizowania w kraju aparatu chłodniczego za nader pilną i ważną dla produkcji rolnej,

I-szy Polski Kongres Rolniczy wzywa organizacje rolnicze do wytężonej pracy w tym kierunku i zwraca się do Rządu z prośbą o okazanie jaknajwybitniejszego poparcia akcji rozbudowy chłodnictwa w kraju.

III. Handel zbożem, przemysł młynarski i słodowniczy.

A) W sprawie handlu zbożem i młynarstwa.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy uważa za konieczne:

1) aby Ministerstwo Rolnictwa i D. P. w porozumieniu z krajowemi organizacjami rolniczemi przyczyniło się do podjęcia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej badań dla racjonalnego nakreślenia rejonów zbożowych, w których powinny powstać elewatory, t. j. rejonowe śpichrze zbożowe,

2) aby Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z krajowemi organizacjami rolniczemi wyjednało u Skarbu Państwa odpowiedni kapitał, przeznaczony na długoterminowe i nisko oprocentowane pożyczki dla rolniczych organizacji handlu ziarnem.

W szczególności pożyczki należałoby zapewnić zrzeszeniom i spółdzielniom rolniczym, posiadającym zdeklarowany i złożony własny kapitał w wysokości 50 prc. potrzebnego funduszu i zapewnioną dostawę zboża, oraz organizacjom, podejmującym budowę młynów rejonowych,

3) aby dla podniesienia poziomu i techniki młynarskiej odnośne władze wydały przepisy o minimum technicznych wymagań, dotyczących urządzeń do czyszczenia ziarna i odsiewania produktów mielenia.

B) W sprawie słodownictwa.

Uważając, wobec sprzyjających warunków klimatu i gleby rozwój słodownictwa, jako przemysłu rolnego w Polsce, za czynnik pożądany dla życia gospodarczego kraju,

I-szy Polski Kongres Rolniczy stwierdza, że naczelnemi warunkami pomyślnego rozwoju przemysłu słodowniczego są: ulepszenie gatunku jęczmienia browarnego przez zastosowanie odpowiednich metod hodowli oraz uzdrowienie stosunków, panujących w handlu słodem.

Dla osiągnięcia tego celu wskazane jest:

1) założenie stacji oceny jęczmienia, któraby w sposób fachowy i bezstronny przyczyniała się do regulowania stosunków handlowych między producentami słodu i producentami jęczmienia.

2) Aby rolnicze organizacje handlowe zajęły się eksportem słodu z pominięciem pośredników.

Uważając w zasadzie organizację spółkowych słodowni rolniczych za rzecz pożądaną, I-szy Polski Kongres Rolniczy zaleca zakładanie ich przy współmiernem ulepszaniu hodowli jęczmienia i uzdrowieniu stosunków, panujących w handlu słodem.

IV. Przemysł przetworów owocowych i warzywnych.

Uznając przetwórstwo owocowe i warzywne za czynnik podniesienia ogrodnictwa, unormowania warunków aprowizacyjnych i uniezależnienia się od importu,

I-szy Polski Kongres Rolniczy uważa, że dla zapewnienia ugruntowania się i rozwoju tego przemysłu konieczne jest:

1) opracowanie w porozumieniu z zainteresowanemi sferami fachowemi i wydanie przez czynniki rządowe przepisów o wytwarzaniu środków spożywczych i ich obrocie,

2) stworzenie udogodnień finansowych szczególnie wobec wypływającej z natury tego przemysłu konieczności dłuższego magazynowania wytworów na drodze: a) kredytowania akcyzy od cukru na przeciąg 4 do 6 miesięcy, b) zniesienia cła wwozowego na białą blachę i specjalne maszyny niewyrabiane w kraju, c) zwrotu akcyzy od cukru w eksportowanych przetworach, d) zniesienia akcyzy od win owocowych do czasu umocnienia się tego przemysłu, e) podciągnięcia sprzedaży i wyszynku win owocowych pod przepisy analogiczne do przepisów obowiązujących przy sprzedaży piwa, porteru, f) wprowadzenia przetworów owocowych i warzywnych do stałej racji pokarmowej dla wojska, g) ustanowienia w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. fachowej agendy w zakresie przetwórstwa owocowego i warzywnego.

h) Komitetu Organizacyjnego w sprawie Muzeum Rolniczego:

Potrzebą pilną rolnictwa Polskiego jest stworzenie w stolicy państwa w Warszawie Muzeum Rolniczego, któreby obrazowało w formie dostępnej dla szerokiego ogółu i dla zagranicznych gości stan i kierunek poszczególnych gałęzi rolnictwa i przemysłu rolnego.

Muzeum takie połączone z odpowiedniemi pracowniami pod względem fizjograficznym, jak również i dydaktycznym, a nawet i ekonomicznym, ma dla rolnictwa pierwszorzędne znaczenie i brak jego ogólnie odczuwać się daje.

Do założenia i prowadzenia Muzeum Rolniczego powołana jest istniejąca w Warszawie instytucja „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa".

Pierwszy Kongres Rolniczy niniejszem stwierdza konieczność założenia i prowadzenia przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa specjalnego działu rolniczego, którego dotąd niema, i wzywa rząd, samorządy, instytucje rolnicze i społeczeństwo rolnicze do jaknajusilniejszego poparcia sprawy Muzeum Rolniczego w Warszawie.

i) Komitetu Organizacyjnego w sprawie jednolitej organizacji rolniczej:

Zważywszy, iż poszczególne zagadnienia gospodarcze wymagają skupienia wysiłków wszystkich warstw rolniczych celem skutecznej ich obrony, I. Kongres Rolniczy wzywa istniejące organizacje rolnicze do ustalenia zasad porozumienia, zmierzającego do wspólnych ich wystąpień oraz rozważenia sprawy ewentualnego utworzenia jednolitej dla całego Państwa organizacji rolniczej, powierzając zainicjowanie powyższego Prezydjum Kongresu.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO.

Korzyści zaprawiania sadzeniaków ziemniaczanych zapomocą „uspulunu“. Ziemianin niemiecki Heckmanns z okolicy Kolonji ogłasza w berl. Ill. Landw. Ztg. (nr 24 z dnia 13 czerwca 1924) wyniki swoich doświadczeń z zaprawianiem nasiennych ziemniaków zapomocą preparatów „uspulun“ i „uspulun bolus“.

Procent kiełkujących i wolnych od chorób ziemniaków znacznie się skutkiem takiego zaprawiania podwyższył, a plon wzrósł przy preparacie „uspulun“ o 10 prc., przy „uspulun-bolus“ nawet o 40 prc. Środki te potęgowały także energję kiełkowania. — Autor przypisuje to przedewszystkiem odkażającej działalności tych środków, dzięki czemu z sadzeniaków zaprawianych o wiele mniejszy procent uległ zepsuciu w okresie leżenia w ziemi przed wschodzeniem.

Do artykułu dołączono zdjęcia fotograficzne pola doświadczalnego, na którem korzystne działanie zaprawiania rzuca się w oczy.

Jerzy Turnau

O pobieraniu materjałów pokarmowych i środków leczniczych przez liście. Że rośliny mogą pobierać liśćmi różne połączenia chemiczne przez swe nieuszkodzone tkanki, że temsamem rośliny można częściowo odżywiać, względnie leczyć przez dostarczenie im potrzebnych materjałów, o tem już w r. 1909 pisał L. Hiltner. Obecnie sprawę tę wznawia E. Hiltner i M. Kronberger w czasopiśmie „Die Ernährung der Pflanze“, na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych w pracowni zakładu botanicznego w Monachjum. Doświadczenia te, przeprowadzone z tytoniem, wykazały znaczną zwyżkę plonu roślin nawożonych przez liście, przyczem okazało się, że oddziaływa tu nietylko potas — jak to już poprzednio stwierdzono — lecz również i inne pokarmy, szczególnie zaś sole kwasu fosforowego, oraz azotan amonowy. Doświadczenia dalsze, przeprowadzone z owsem i dynią, stwierdziły powyższe bardzo wydatnie. W ten zatem sposób pierwotne twierdzenie L. Hiltner'a zostało ponownie udowodnione. Badaczom rozchodziło się jednak o praktyczne wykorzystanie tegoż, w szczególności zastosowanie do lecznictwa roślin. Badania ich stwierdziły istotnie, że niektóre środki chemiczne, służące do spryskiwania roślin, dotkniętych pewnemi chorobami roślinnemi, działają nietylko zabijająco na odnośne grzybki lecz również podniecająco na samą roślinę, przyczem okazało się, że ten sam materjał pokarmowy, który, mimo że go roślina potrzebuje, nie działa będąc dany pod jej korzeń, skutkuje bardzo wydatnie będąc dany na liście, okazało się nawet, że dane korzenie można leczyć odżywianiem rośliny przez liście. Na podstawie powyższego autorzy dochodzą do wniosku, iż we wielu wypadkach nienormalnego rozwoju roślin, czy to z przyczyny niekorzystnych stosunków materjałów pokarmowych w glebie, czy jej szkodliwej reakcji, czy wreszcie obecności szkodników roślinnych, czy zwierzęcych, bytujących na korzeniach, skrapianie liście odpowiedniemi roztworami wywołać może bardzo znaczne wzmocnienie rośliny, a tem samem zwalczanie jej choroby. *j.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Uwagi na czasie. Zapobiegliwy rolnik winien zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania, aby mieć czyste zdrowe ziarno na jesienne zasiewy.

W tym celu musi je zaprawić odpowiednim środkiem, niszczącym zarodniki niektórych chorób pasorzytniczych. W rzędzie takich zapraw wymienić należy na pierwszem miejscu „Uspulun“, rozpowszechniony obecnie z bardzo dodatnim rezultatem w rolnictwie. Prace naukowe i praktyczne stwierdzają doskonałe zastosowanie działania tej zaprawy przy zwalczaniu śnieci pszenicy, orkiszu, grzybka śnieżkowego u żyta, zgorzeli źdźbła żyta, paskowatości jęczmienia, główni jęczmienia, owsa, zgorzeli siewek buraczanych i t. p., grzybków roślinnych, oraz wyższość jej nad innemi zaprawami tak pod względem zwiększenia energji i siły kiełkowania nasion jak i wogóle wzrostu roślin.

Również tacy uczeni i poważni rolnicy, jak p. Jerzy Turnau, prof. dr Trzebiński, prof. R. Huppenthal, wyrażają się o „Uspulunie“ nader pochlebnie.

Hydropatja u zwierząt. Na ten temat podaje p. Z. Olszański, lekarz weterynarji, w „Słowie Kujawskiem“ uwagi następujące:

Hydropatja — czyli leczenie wodą, po raz pierwszy zastosowana była w roku 1826 na Śląsku austrjackim przez włościanina nazwiskiem Priessnitz, który następnie zdobył sobie szeroką sławę.

Początkowo hydropatja stosowaną była w medycynie przy zapaleniach, przekrwieniach, chorobach nerwowych i t. p., wkrótce zaś zdobyła sobie miejsce i w leczeniu zwierząt w postaci wanien, kąpieli, okładów i oblewań. Obecnie leczenie wodą w weterynarji w higjenie zwierząt coraz więcej się rozpowszechnia i udoskonala. U zwierząt hydropatję stosujemy w postaci wanien, natrysków, okładów i obmywań. Wanny mogą być lecznicze i higjeniczne; higjeniczne należy stosować tylko w porze letniej pomiędzy 7 a 8 godziną rano lub 4 a 5 godziną po południu; wybierać rzekę niegłęboką z niezbyt szybkim prądem. Zwierzę powinno pozostawać w wodzie przez 15—20 minut; jeżeli się zauważy, że woda sprawia mu jakie cierpienie, należy niezwłocznie kąpiel przerwać, a w razie gdyby wpadło w omdlenie, trzeba też starannie rozetrzeć sianem lub słomą, przy zatrzymaniu zaś oddechu — robić też rytmiczne wyciąganie języka. Po wyprowadzeniu z wody należy zwierzę przeprowadzać wolnym krokiem dopóki nie obeschnie, a jeżeli trzeba wprowadzić do stajni czy obory. należy pokryć derką.

Trzeba pamiętać, że nie można zwierząt kąpać:

1) w porze chłodnej,
2) zwierząt zgrzanych i
3) zaraz po jedzeniu.

Owce najlepiej kąpać w długich korytkach, do których przeprowadza się wodę z rzeki za pomocą pompy; owce więc płyną tu z prądem wody podawane z rąk do rąk w pewnych odstępach czasu, potrzebnych na obmycie każdej sztuki.

Jeżeli stosujemy wannę tylko na niektóre części ciała, np. nogi, będą to wanny częściowe. W tym celu wprowadza się zwierzę do stawu lub rzeki o dnie piaszczystem, bez mułu i ostrych kamyków; miejsce to powinno być zabezpieczone od wiatru i słońca; zwierzę wstawia się do wody np. do kolan i pozostawia tak na przeciąg od pół do 2 godzin parę razy dziennie. Po skończonej wannie i wyprowadzeniu z wody należy z nogi starannie wytrzeć i obsuszyć, zwracając przy tem szczególniejszą uwagę na zgięcie w pęcinie „pod szczotką“. Wanny tego rodzaju można też urządzać w oborach lub stajniach, używając w tym celu beczułki lub wiadra, na dno którego kładzie się nieco słomy, po wstawieniu nogi napełnia się naczynie wodą; przy chorobach ostrych — wodą zimną, przy cierpieniach zaś chronicznych, zastarzałych — wodą ciepłą i przy tem tak, ażeby woda całkowicie pokrywała miejsce chore; stosuje się to przy zapaleniach ścięgien, stawów. Prócz tego do wanien takich można dodawać różne środki dezynfekcyjne lub specyficzne, np. wanny siarczane przy skórnych chorobach.

Natrysk — jest to silny strumień wody, skierowany na pewną powierzchnię ciała; stosujemy go w takich razach, kiedy chcemy, ażeby zimna woda działała pobudzająco, wywołując wzmocnienie przemiany materji w organiźmie.

Strumień tego rodzaju otrzymać można za pomocą specjalnej pompy zwanej hydropultem, lub też zwykłego kranu wodociągowego, na który nakłada się kiszkę gumową.

Działanie natrysku jest pewne, silne i natychmiastowe, jest to jakby pewien rodzaj masażu, pobudzającego działalność naczyń krwionośnych, nerwów i tkanek.

Okłady wilgotne polegają na pokrywaniu ciała wyżętem w zimnej wodzie płótnem, na które kładzie się ceratę, a na wierzch sukno. Kompres taki silnie rozgrzewa.

Obmywania — bywają zwykłe higjeniczne, mające na celu oczyszczenie

skóry od brudu i łupieżu, co jest ważnem przy skórnem oddechaniu, i obmywanie lecznicze, jeżeli do wody dodajemy pewne środki lekarskie.

Pielęgnowanie kopyt u konia. Wzmianka w zeszycie nr 25 „Rolnika“ o smarowaniu kopyt u konia nasunęła mi parę uwag:

Podkute kopyto wymaga ciągłego dozoru i pielęgnacji.

Należy więc przed każdym wyprowadzeniem konia ze stajni dokładnie oczyścić i wymyć zimną wodą podeszwę kopyta, po powrocie natomiast pozostawić nagromadzoną ziemię pod kopytem, która doskonale chroni podeszwę przed szkodliwym działaniem stajennego amoniaku.

Smarować kopyta tłuszczem (wazeliną) należy tylko w wypadku dłuższej pracy konia w wodzie, lub też o ile chce się zapobiec zbytniemu wyschnięciu nawilgłego kopyta. Tłuszcz więc powinien tu być tylko środkiem do utrzymania koniecznego optimum wilgotności kopyta, róg którego rozmiękcza się tylko pod wpływem wody. W wypadku zaś ciągłego smarowania kopyt tłuszczem ten ostatni, tamując przystęp wody do kopyta, działa wysuszająco, a więc czyni substancję rogową kopyta kruchą.

Kto chce zaś koniecznie kopyta czernić, to najodpowiedniejszem czernidłem, bez tłuszczu, będzie czernidło sporządzone z mydła i sadzy.

Inż. dr E. S.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Roczniki Nauk Rolniczych dwumiesięcznik pod Redakcją Prof. dr W. Schramma Poznań—Sołacz, Mazowiecka 26. Organ Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Świeżo ukazał się zeszyt 3 tomu XI R. N. R. na treść zeszytu złożyły się następujące prace:

Zaleski Tadeusz: Kontrola indywidualna, Golonka Zygmunt: Gleby leśne majątku Sobrek, Dubiński Józef: Skład i wartość mleka zgęszczonego, Gurski Janusz Henryk: O metodyce badania struktury roli, Golonka L., Gurski M., Terlikowski F.: Warunki siedliskowe na granicy niżu sarmackiego i płaskowyżu podolsko-wołyńskiego, Joszt A.: O amylokoagulazie II, Gigiel Jerzy Antoni: Przyczynek do analizy chemicznej gleb.

W przeglądzie naukowej literatury znajdujemy 90 referatów ze wszystkich dziedzin naukowo rolniczo-leśnych.

Zeszyt obecny jest ostatnim zeszytem XI tomu. Zawiera 14 1/2 arkusza druku.

Maszyny i narzędzia do sprzętu ziemiopłodów. Z Maszynoznawstwa tom IV, przez prof. inż. St. Biedrzyckiego. (Prakt. Enc. Gospodarstwa Wiejskiego nr. 52—55), z 223 rycinami, str. 232.

Znany i ceniony fachowiec w dziedzinie maszynoznawstwa rolniczego podjął się ogromnego a koniecznego zadania: — napisał obszerny podręcznik dla rolników i słuchaczów wyższych szkół rolniczych z dziedziny wyboru, działania i obsługi maszyn rolniczych. Niniejszy tom jest już drugim zkolei, traktującym o narzędziach i maszynach do sprzętu okopowych (motyki, wyorywacze, kopoczki) i zbóż (sierpy, kosy, kosiarki, żniwiarki, wiązałki). Autor omawia też urządzenia, ułatwiające zbiór siana. — Oprócz praktycznych wskazówek autor kładzie duży nacisk na zapoznanie czytelnika z istotą pracy maszyn, z zasadami ich działania i budowy.

Poprzedni tomik poświęcony był narzędziom i maszynom do uprawy roli.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Parcelacja majątków rolnych. Min. reform rolnych przesłało do opinji prokuratorji generalnej opracowane projekty kontraktów na sprzedawaną ziemię. Po załatwieniu tej formalności wszyscy nabywcy gruntów z parcelacji rządowej otrzymają wreszcie tak oczekiwane przewłaszczenie działek. Podkreślić należy, że dotychczas ogół nabywców gruntów z parcelacji majątków rządowych użytkuje przyznane im kolonje na zasadach tymczasowych umów kupna i sprzedaży.

Popieranie kultury rolniczej. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 16-go b. r. powzięła uchwałę w sprawie projektu ustawy o popieraniu organizacyj i kultury rolniczej. Kredyty przewidziane w budżecie państwowym na cele popierania organizacyj rolniczych i kultury rolniczej mają być podwyższone na podstawie porozumienia Ministra Rolnictwa z Ministrem Skarbu, o ile wpływy z opłat wywozowych od produktów rolnych w tym okresie budżetowym dadzą nadwyżkę ponad sumę preliminowanego dochodu z opłat wywozowych od tych produktów. Jest bowiem rzeczą uzasadnioną, aby z tego dochodu zostało dokonane zwiększenie poparcia organizacji rolnych i kultury rolniczej, gdyż ograniczenia wywozowe niewątpliwie działają ujemnie na rozwój kultury rolniczej.

Ochrona roślin. Polska otrzymała zaproszenie na konferencję w sprawie ochrony roślin, którą zwołuje komitet stały przy Międzynarodowym Instytucie Rolniczym w Rzymie na 20 październik r. b. Konferencja ta ma na celu rewizję konwencji dla ochrony roślin z dnia 4 marca 1914 r., oraz podpisanie nowej bardziej odpowiedniej w teraźniejszych warunkach.

Okólnik w sprawie doświadczeń polowych. Podobnie jak w latach ubiegłych, także bieżącej jesieni 1924 r. Sekcja doświadczalna T. G. W. M. przeprowadzać będzie doświadczenia polowe na następujących zasadach:

I. doświadczenia ścisłe (większa własność):

1) zobowiązanie do 3-letniego prowadzenia doświadczenia, wykonanie analizy gleby pod pierwsze doświadczenie, podobnie analizy nasienia;

2) zwrot wszystkich kosztów: nawozów, nasion, opakowania, transportu, kosztów podróży asystentów celem założenia, inspekcji i zbioru, z obowiązkiem wpłaty zaliczki przed założeniem doświadczenia na poczet kosztów prowadzenia tegoż;

3) zobowiązanie do ścisłego dostosowania się do instrukcji.

Dokładne warunki i program doświadczeń zostanie ogłoszony w następnym nr. „Rolnika“ oraz jest na żądanie gotowy do wysyłki w biurze Sekcji.

II. Doświadczenia demonstracyjne (małorolni).

Wszystkie Sekretarjaty O. T. G. (a na żądanie także poszczególne Koła Gospodarskie) otrzymają szczegółowy program doświadczeń jesiennych dla małorolnych. Warunkiem przeprowadzenia demonstracji jest uskutecznienie zgłoszenia przed ustalonym terminem tylko na ręce Sekretarza O. T. G., oraz zobowiązanie do dokładnego założenia, pielęgnowania i zbioru doświadczenia. Doświadczenia nawozowe są bezpłatne za zwrotem jedynie kosztów opakowania i transportu, odmianowe za opłatą od 1 doświadczenia jednego złotego. W razie niedostosowania się do terminu zgłoszenia przyjęte nie zostaną.

Termin ostateczny dla zgłoszeń dla wszystkich rodzajów doświadczeń ustalamy równocześnie na dzień 27 lipca 1924 r. *Lit.*

Ulgi kolejowe dla osadników wojskowych. Uruchomiona w kwietniu akcja pomocy pomocy przewozowej dla osadników zarówno cywilnych jak i wojskowych została obecnie dla osadników wojskowych, korzystających z ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, rozszerzona.

Ministerjum reform rolnych zarządziło, by powiatowe urzędy ziemskie wydawały zaświadczenia, upoważniające przenoszących się na nowe siedziby osadników wojskowych wraz z rodzinami do korzystania z ulgowego przejazdu i przewozu ładunków.

Zaświadczenia wydawane będą na zasadzie dokumentów, wymaganych dotychczas obowiązującemi przepisami.

Nadto osadnikom zarówno cywilnym jak i wojskowym, który w okresie zawieszenia ulg kolejowych t. j. od dnia 1 stycznia r. b. do dnia wydania zarządzeń w sprawie ich wznowienia t. j. 19 kwietnia (1311-F) zgłosili się do urzędów ziemskich o udzielenie ulg kolejowych, lecz z powodu ich zawieszenia zmuszeni byli na koszt własny przenieść się na nowe siedziby, mogą być, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, zwrócone przez ministerjum reform rolnych poniesione

przez osadników koszta przewozu, a to do wysokości 50 prc. kosztów przewozu ładunku.

O ile osoby zainteresowane są w stanie udowodnić koszt przejazdu (koszt biletów) mogą uzyskać również całkowity lub częściowy zwrot wydatków.

Przy ustalaniu sumy zwrotnej będzie brana pod uwagę wyłącznie wysokość przewoźnego w granicach przewidzianych — t. j. za ładunek nieprzewyższający jednego względnie dwuch wagonów, z wyłączeniem wszelkich opłat dodatkowych, jako to: postojowe, składowe, dezynfekcja i t. p. oraz cena biletów pasażerskich kl. III-ej zwykłych pociągów osobowych.

Państwowa Szkoła Gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie. Posiada dwa obecnie czynne wydziały: rolniczy i instruktorsko-nauczycielski.

Zgłoszenia o przyjęcie na I rok Wydziału rolniczego, należy wnosić na ręce Dyrekcji Szkoły najpóźniej do dnia 10 września b. r. (Cieszyn ul. K. Miarki) i załączyć: 1) Własnoręcznie napisany życiorys. 2) Dowód ukończenia 17 roku życia (metrykę chrztu). 3) Dowód ukończonej 6-tej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej. 4) Dowód odbycia praktyki rolniczej przynajmniej jednorocznej. 5) Pisemne zezwolenie rodziców lub opiekuna, w razie niepełnoletności.

Nadto kandydaci obowiązani są złożyć egzamin wstępny, który odbędzie się dnia 2 lipca i 28 września b. r.

Kandydaci, posiadający maturę, zwolnieni są od egzaminu z matematyki i fizyki, składają jedynie sprawozdanie z praktyki rolniczej.

Nauka na wydziale rolniczym trwa pięć półroczy. Oprócz tego istnieje nieobowiązkowy półroczny kurs uzupełniający dla absolwentów szkoły, którzy złożyli egzamin główny. Celem kursu uzupełniającego jest pogłębienie materjału przyswojonego sobie przez słuchacza i ułatwienie mu zdobycia wiedzy, którą trudno mu będzie posiąść w zwykłej praktyce zawodowej folwarcznej.

Półrocze zimowe rozpoczyna się 1 października, półrocze letnie 19 lutego i kończy 30 czerwca każdego roku.

Wydział instruktorsko-nauczycielski przeznaczony jest do kształcenia instruktorów (lustratorów) dla większych towarzystw rolniczych i organizacyj spółdzielczych, a nadto nauczycieli powiatowych szkół rolniczych.

Warunkiem przyjęcia na wydział ten jest: 1) ukończenie 20-go roku życia; 2) ukończenie całego studjum rolniczego na jednym z uniwersytetów lub też w Państw. Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie; 3) przynajmniej jednoroczna praktyka rolnicza.

Cały kurs nauki trwa dwa półrocza. Nauka rozpoczyna się 1 października i kończy 30 czerwca. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce Dyrekcji szkoły do dnia 10 września b. r. Wykłady obejmują psychologję nauczania i metodykę ogólną, a nadto szczegółową metodykę uczenia przedmiotów rolniczych i przyrodniczych, potrzebnych w zawodzie nauczyciela rolniczego lub instruktora. Szczególny nacisk kładzie się na współdzielczość w rolnictwie.

Tygodniowa ilość godzin wykładu przekracza czternastu, reszta natomiast czasu poświęcona jest na ćwiczenia praktyczne, demonstracje, tudzież prace seminaryjne i wycieczki. Słuchacze pod kierunkiem profesorów wykonują prace pisemne i wygłaszają referaty ustne czy to na seminarjach czy też na osobnych wieczorach dyskusyjnych wobec szerszego audytorjum.

Z końcem nauki otrzymują słuchacze absolutorjum z wymienieniem obszerniejszych prac wykonanych, tudzież z oceną postępów.

Z Centralnego Towarzystwa Rolniczego. C. T. R. zawiadamia, że od lipca r. b. będzie mogło delegować na koszt budujących specjalistów instruktorów do różnych okolic kraju, celem udzielania na miejscu pomocy fachowej przy wznoszeniu ogniotrwałych budowli oraz przy zakładaniu wszelkich wytwórni, spółek budowlanych i t. p.

W wypadkach wcześniejszego zapotrzebowania będą mogli być wysłani nieliczni specjaliści już w początkach czerwca.

Przypominamy przy tej sposobności, że do kompetencji działalności Sekcji Budownictwa należą:

Porady fachowe dotyczące budownictwa w projektowaniu nowych wytwórni.

Nadzór fachowy i techniczny nad wznoszeniem budowli z powyżej przytoczonych materjałów, oraz inspekcje i lustracje wszelkich społecznych wytwórni budowlanych.

Wykłady i referaty z dziedziny budownictwa wiejskiego na walnych zebraniach Okr. Tow. Rolniczych i Kółek Rolniczych.

Ponadto Sekcja Budownictwa C. T. R. zamierza wydać jednodniówkę „Wiejskie Budownictwo Ogniotrwałe“ i chcąc być w kontakcie z prowincją, prosi zainteresowane osoby o nadsyłanie wszelkich artykułów fachowych, spostrzeżeń o ruchu budowlanym na wsi i o jego istotnych potrzebach.

Zamówienia na techników instruktorów, jak również „jednodniówkę“ należy kierować do Sekcji Budownictwa przy Centralnem Tow. Rolniczem, Warszawa, ul. Kopernika nr 30.

XXIII Zjazd Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. W dniu 13 b. m. popołudniu odbyło się w sali Towarzystwa Gospodarczego Walne Zgromadzenie Małop. Tow. Łowieckiego. W obecności zwyż sześćdziesięciu członków i delegatów zagaił obrady prezes Juljusz hr. Bielski, witając miłych gości w osobach p. A. Wysockiego I. Wiceprezesa Centr. Związku Pol. Stow. Łowieckich w Warszawie i dra K. Dłuskiego, Prezesa Związku Strzeleckiego.

Prezes wskazał na niebezpieczeństwo, grożące naszemu łowiectwu stąd, iż Rząd wprowadza podatek od wykonywania polowania i to w takiej wysokości, iż niektóre Towarzystwa myśliwskie musiałyby płacić miljardowe kwoty za terena t. zw. ochronne, t. j. brane w dzierżawę tylko w celu ochrony właściwych terenów polowania.

W dalszych swych słowach przypomniał, że w roku 1926 Towarzystwo obchodzić będzie 50-letni jubileusz swojego istnienia. W sprawach ochrony zwierzyny ujął się za lisem, zwierzem dla rolnictwa raczej użytecznym, a będącym okrasą naszych rozkładów. Tępienie go trucizną i pułapkami, celem zdobycia jego coraz to cenniejszej skórki, nie jest godnem myśliwego.

Na wniosek Stefana hr. Badeniego potępiono zamieszczony w „Przeglądzie myśliwskim“ artykuł p. Janty Połczyńskiego pod tytułem „Polska wyprawa nad Nil Biały“, w którym autor, w sposób niebywale zjadliwy, zaatakował uczestników tej wyprawy w początkach b. r. podjętej.

Omówiono następnie sprawę 50-cia Towarzystwa, uchwalając, iż należy urządzić w jubileuszowym roku 1926 pełną wystawę łowiecką i starać się, by do tego czasu stanął w Kościele Św. Elżbiety we Lwowie ołtarz, poświęcony czci patrona myśliwstwa św. Huberta.

Po udzieleniu Wydziałowi absolutorjum z czynności i rachunków i po przeprowadzeniu pewnych zmian w statucie, odbyto uzupełniające wybory do Wydziału Towarzystwa i do Sądu myśliwskiego. Wskutek tych wyborów skład udziału na r. 1924/25 przedstawia się następująco:

Prezes Juljusz hr. Bielski, wiceprezesi Cyryl Czarkowski-Golejewski, Albert Mniszek i dr. Alfred Sander, członkowie Wydziału Inż. Władysław Danek, inż. Adam Ebenberger, Władysław Garapich, Tomisław Jędrzejowicz, dr Jan Kalm-Podolski, inż. Edmund Kamieniobrodzki, Wiktor Kwiatkowski, dr Adam Małaczyński, pułk. Walery Marjański, Edward Münter, Stanisław Pieńczykowski i Henryk Prek, zastępcy dr Michał Gedroyć, Stanisław Jaśkiewicz, Stanisław Kiełczewski, podpułk. Władysław Pieniążek, Stanisław Prek i Izydor Śnieszek.

W dniach 13-stego w godzinach porannych i 14-tego przez cały dzień odbywały się zawody strzeleckie, których wyniki podajemy:

Z pistoletów na 25 kroków zdobywa I-szą nagrodę, srebrną papierośnicę, dar H. Preka, Jan Drohojowski, II-gą, futerał skórzany, dar C. Czarkowskiego-Golejewskiego, inż. Władysław Rubczyński. Do tarcz stałych na 100 kroków 1) J. Drohojowski 255 punktów, — bierze sztuciec systemu Schönauera, dar prezesa J. hr. Bielskiego, 2) H. Prek 230 p. — sztuciec Mausera, dar Firmy „Arma“, 3) porucz. Jerzy Podowski 200 p. — przyrząd do obcinania cy-

gar z głową jelenia, dar K. Marmarosza.

Do tarcz stałych na 300 kroków przez lunety 1) Henryk Haszlakiewicz bierze sztuciec małokalibrowy z lunetą w mahoniowej kasecie — dar inż. Władysława Rubczyńskiego, 2) Stanisław Orski — skórzaną kasetę na naboje, dar Wydziału M. T. Ł., 3) Stefan Reichard — statuetkę z bronzu z zegarem, dar oficerów 19 p. p., członków M. T. Ł.

Do tarczy ruchomej na 100 kroków, przedstawiającej przebiegającego dzika, zdobywa pierwszą nagrodę obraz olejny H. Mikolasza, nagrodę „Kniei Rozhureckiej", Eustachy Barański II-gą pistolet automatyczny, dar Tow. myśl. „Nemrod" we Lwowie, Andrzej Jakubowicz, III-cią obraz olejny, scena ze strzelnicy, dar wykonawcy J. Wesołowskiego, H. Haszlakiewicz.

Do dzików w dublecie na 100 kroków 1) J. Drohojowski bierze, tacę marmurową z dzikiem z bronzu, dar St. Preka, 2) E. Barański — sztuciec Mauser, dar Lisowieckiego Towarzystwa Myśl., 3) St. Reichard — pistolet autom., dar Tow. myśl. św. Huberta we Lwowie.

Do tarczy ruchomej przedstawiającej lisa na tę samą odległość zdobywa I-szą nagrodę, tacę marmurową z niedźwiedziem z bronzu, dar „Łańcuta", H. Prek, osiągając możliwe maximum 25 punktów czyli strzelając za porządkiem pięć razy piątkę nie dużo większą od dłoni, II-gą nagrodę notesblock w bronzie, dar Centr. Zw. Pol. Stow. Łowieckich, bierze St. Reichard, a III-cią futerał skórzany, dar firmy E. Dmytracha, E. Barański.

W strzelaniu „juniorów" (do lat 18) bierze I-szą nagrodę sztućczyk „Skolari", dar P. Gizeli Barańskiej, Antoni Papara, II-gą, srebrną papierośnicę, dar Edwarda Rudzińskiego, Tadeusz Kownacki, III-cią zegar z bronzu, dar J. Drohojowskiego, Zbigniew Sander, IV-tą sztućczyk belgijski, dar Tow. Myśl. w Rzeszowie, Marjan Orski.

W strzelaniu do rzutków 1) Józef Jabłonowski (10 rzutków 11 strzałami) bierze obraz olejny H. Mikolasza, dar St. hr. Badeniego, 2) J. Drohojowski (10 rzutków 18 strzałami), srebrną papierośnicę, dar „Dziedziłowa", 3) H. Haszlakiewicz (9 rzutków 10 strzałami) — portfel z emblematem Towarzystwa, dar A. Sandera.

„Nagrodę Kniei", fundowaną przez Adama Kaplińskiego, orła z bronzu, wziął St. Reichard, imponujący pewnością swych strzałów w dubletach do dzików i lisów. Nagrodę J. Jabłonowskiego, sztuciec z lunetą w kasecie, wziął za największą ilość osiągniętych we wszystkich strzelaniach punktów J. Drohojowski. Mistrzostwo na rok 1924/25, rozstrzeliwane trypletą do dzika, lisa lisa i rzutka, między zdobywcami pierwszych nagród, będącymi członkami M. T. Ł., zdobył Henryk Prek, biorąc w czasowe posiadanie wędrowną nagrodę, wspaniały zegar antyczny, fundowany przez Marjana Jaroszyńskiego. Fundowanej przed kilku laty przez St. Reicharda „nagrody pierwszego mistrza", t. j. wspaniałego rogu myśliwskiego z kości słoniowej z emblematami Towarzystwa, nie zdobył i w tym roku nikt ze strzelających, nikt bowiem nie spełnił trudnych warunków, statutem fundatora przepisanych. *Sander.*

Organizacja ubezpieczeń żywego inwentarza. Sprawa ubezpieczeń żywego inwentarza po zatwierdzeniu przez władze ministerjalne odpowiednich statutów otrzymała prawne podstawy istnienia.

Organizacja ubezpieczeń żywego inwentarza polega na uruchomieniu sieci stowarzyszeń (kółek) ubezpieczeń żywego inwentarza, opartych na wzajemności z uwzględnieniem zasad spółdzielczych, o niewielkim obszarze (w zasadzie gmina) swej działalności. Tego rodzaju stowarzyszenia, działające na podstawie statutu wzorowego, posiadają całkowitą samodzielność w prowadzeniu spraw z ubezpieczeniem związanych, są przeto właściwie małemi zakładami ubezpieczeniowemi, połączone są jednak stosunkiem reasekuracyjnym z samorządową instytucją ubezpieczeniową, jaką jest Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

Prowadzenie wszystkich spraw stowarzyszenia należy do zarządu, wybieranego przez zgromadzenie walne z pośród członków stowarzyszenia. Zarząd wyłania ze swego grona komisję szacunkową, która ma za zadanie kwalifikowanie przyjmowanych do ubezpieczenia zwierząt pod względem ich wieku i stanu zdrowia oraz ustalenie ich wartości. W komisji bierze udział lekarz weterynaryjny, którego dopiero w razie koniecznej potrzeby może zastąpić dwuch odpowiednich rzeczoznawców.

Stowarzyszenia, zakładane na podstawie wzorowego statutu, obejmują swą działalnością ubezpieczeniową najważniejsze zwierzęta gospodarskie, a mianowicie bydło rogate i konie (również osły i muły). Wiek zwierząt, przyjmowanych do ubezpieczenia, określony został na 6 miesięcy jako najniższy i 12 lat jako najwyższy.

Do ubezpieczenia mogą być przyjmowane tylko zwierzęta zdrowe i bez wad, upośledzających stan ich zdrowia; zwierzęta niepewne pod względem zdrowia mogą być przyjęte do ubezpieczenia dopiero po wyzdrowieniu, zaświadczonem przez lekarza weterynaryjnego.

W stosunku do chorób zaraźliwych, z któremi walkę przeprowadza państwo przez wybijanie chorych lub podejrzanych o chorobę zwierząt i wypłacanie ze Skarbu państwa odpowiednich wynagrodzeń, odpowiedzialność stowarzyszenia za wypadki, spowodowane daną zarazą, zostaje zawieszona z chwilą urzędowego ogłoszenia danego obszaru za zapowietrzony, aż do czasu uznania zarazy za wygasłą. Wyłączone od ubezpieczenia są również wypadki z powodu pożaru, piorunu, trzęsienia ziemi, powodzi, działań wojennych, rozruchów, zawalenia się obór i stajen, tudzież wynikłe podczas transportu kolejami lub statkami.

Odszkodowanie, które wynosi 70 do 80 prc. ustalonej przez komisję szacunkową wysokości szkody, wypłacane jest niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż po upływie miesiąca od czasu zgłoszenia wypadku.

Wielkie zainteresowanie, jakie już sam projekt omawianych ubezpieczeń wzbudził wśród stowarzyszeń rolniczych, wskazuje na rzeczywistą potrzebę tego rodzaju urządzenia w Polsce, jako w kraju rolniczym, który ma wszelkie dane szerokiego rozwoju gospodarki hodowlanej.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

Ulgi podatkowe dla rolników, dotkniętych klęską powodzi. L. 1060/24. 1) Na zasadzie okólnika Ministerstwa Skarbu z 23 kwietnia b. r. L. 852/IV. mają prawo rolnicy dotknięci klęską żywiołową żądać wstrzymania przymusowego poboru podatku gruntowego aż do czasu rozpatrzenia ich podań o opust w tym podatku. W wypadkach wyjątkowo wielkich zniszczeń w danej miejscowości ma się wogóle wstrzymać egzekucję podatku gruntowego do ostatecznej decyzji w tej sprawie.

2) Okólnikiem z dnia 10 maja 1924 L. 2357/V poleciło Ministerstwo Skarbu wstrzymać przymusowy pobór I. raty podatku majątkowego rolnikom dotkniętym tegoroczną klęską powodzi a należność odroczyć do terminu płatności jesiennej raty tego podatku. Od kwoty odroczonej nie należą się odsetki za zwłokę aż do terminu II. raty. Ulga ta należy się rolnikom, którym przyznane zostaną ulgi w podatku gruntowym z powodu poniesionej szkody wskutek powodzi.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. — Prezes: *Głażewski* m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Straty w zasiewach. Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że na podstawie sprawozdań, otrzymanych w kwietniu i maju, przeprowadził obliczenia strat w zasiewach ozimych wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas zimy 1923/24. Straty te w obszarach całkiem zniszczonych (wygniło, wymarzło i t. d.) stanowią w roku bieżącym dosyć znaczny odsetek. Jednakże po potrąceniu wymienionych strat ogólna powierzchnia w całej Polsce, pozostająca pod uprawą pszenicy, jest większa niż w roku ubiegłym, wynosząc 987,7 tysięcy hektarów, t. j. 104,5 prc. w stosunku do wiosny 1923 r., zaś żyta 4,387,0 tysięcy hektarów, co stanowi w stosunku do wiosny 1923 r. 94,9

prc., t. j. trochę mniej niż w roku zeszłym. Naogół żyto ucierpiało znacznie więcej niż pszenica. Straty dla tej ostatniej w całej Polsce wynoszą 5,1 prc. ogólnego obszaru, zasianego jesienią, zaś dla żyta ozimego 10,8 prc. ogólnego obszaru, zasianego jesienią.

Najwięcej ucierpiały województwa: Pomorskie (straty w życie 23,6 prc.), Krakowskie (toż samo — 30,7 prc.), Śląskie (toż samo — 29,8 prc.) i Lwowskie (toż samo — 23,1 prc.). W b. Kongresówce straty powierzchni, zasianej żytem, nie przekraczają 11—15 prc., zaś w województwach: Poznańskiem, Białostockiem, Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i na Kresach Wschodnich są znacznie mniejsze.

Walka z zarazą płucną. W Warszawie w rzeźni miejskiej na Pradze prof. dr K. Panek, kierownik wydziału higjeny zwierząt w państwowym naukowym instytucie rolniczym w Bydgoszczy, wygłosił w obecności dyrektora departamentu weterynaryjnego i kierownika wydziału chorób zaraźliwych min. rol. i dóbr państwowych, wykład uzupełniający dla lekarzy weterynarji o zarazie płucnej bydła rogatego. Po zapoznaniu słuchaczy z najnowszymi wynikami badań rozpoznawczych serjologicznych i fistologicznych prof. dr Panek zademonstrował na 11-tu sztukach ubitego bydła, podejrzanego o zarazę płucną, zmiany patologiczne, charakterystyczne dla tej zarazy. Wykład będzie powtórzony w innych województwach, dotkniętych zarazą płucną. Najbliższy odbędzie się w Lublinie.

Wystawy i pokazy rolnicze. W roku bieżącym odbędą się następujące wystawy i pokazy rolnicze prócz wystawy we Lwowie.

Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje we wrześniu wystawę powiatową w Wągrowcu, która będzie miała następujące działy: inwentarza żywego, produkcji roślinnej, owoców, oraz domowego przemysłu wiejskiego. Wystawa trwać będzie 6 dni.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Warszawie organizuje w Jabłonnie pokaz hodowlany w czerwcu, oraz rolniczo-hodowlany w Skoroszach.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Sieradzu jednodniowy pokaz rolniczo-hodowlany, który odbędzie się we wrześniu.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Miechowie organizuje we wrześniu pokaz rolniczo-przemysłowy w Wieluniu.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej Podlaskiej organizuje na 30 i 31 sierpnia 1924 r. oraz 1 września wystawę rolniczą w Białej Podlaskiej. Wystawa składa się z następujących działów: inwentarza żywego, produkcji rolnej, leśnictwa, przemysłu rolnego i ludowego, nauki i oświaty rolniczej, a obejmować będzie teren następujących powiatów: Bialskiego, Konstantynowskiego, Włodawskiego, Radzyńskiego i przyległe.

Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze organizuje we wrześniu pokaz rolniczy w Łucku (inwentarz żywy, martwy, oraz nasiona), w październiku — jarmark chmielu w Dubnie, w grudniu jarmark nasienny w Łucku. Pokazy inwentarza: w powiecie kowelskim — 5 pokazów, w Lubomskim 2, Włodzimirskim — 2, Horochowskim — 2, Łuckim — 6, Dubieńskim — 5, Rówieńskim — 5, Ostrogskim — 1, Krzemienieckim — 1.

Kupno płodów rolniczych. Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr VI we Lwowie zakupi pszenicę, żyto, jęczmień, owies, oraz jarzynę twardą (kasza hreczana, jaglana, fasola i groch) wprost od producentów rolnych, jak również od związków i spółek rolniczych:

1) zwyczajem kupieckim z wolnej ręki,

2) odręcznie.

Rozumie się zakupno wagonowych ilości od producentów, na podstawie wniesionej do Szefostwa Intendantury lub Kierownictwa Rejonu Intendantury oferty, popartej świadectwem produkcji, oraz $1/2$ kg próbką.

Świadectwa produkcji wystawiają dla obszarów dworskich i związków starostwa, dla drobnych producentów gminy (bez stempla). Po przyjęciu oferty następuje spisanie krótkiej umowy.

Ad 2) Sposób zakupów odręcznych polega na przeprowadzeniu transakcji bezpośrednio po porozumieniu się między kupującym, a sprzedającym bez zawierania umowy pisemnej, przy której przedmiot kupna po odebraniu i zapłaceniu przechodzi natychmiast z ręki do ręki. Sprzedający jest zobowiązany wystawić zwykły rachunek kupiecki należycie ostemplowany. Zakład gospodarczy udzieli sprzedającemu wszelkiej pomocy i wyjaśnień na miejscu.

Cena będzie ustalona na każde 7 dni z góry na podstawie przeciętnych cen targowych, ustalonych przez magistrat, względnie starostwo w dniu targowym.

Ceny wytyczne będą stale ogłoszone w zakładzie gospodarczym.

Jakość zboża i jarzyny twardej ma odpowiadać gatunkom określonym w handlu jako „dobry“.

Szczegółowych wyjaśnień co do bonifikat i jakości towaru udzieli kierownik zakładu gospodarczego.

Odbiór towaru odbywać się będzie loco zakład gospodarczy Lwów, Stanisławów, Złoczów, Kołomyja, w czasie od godz. 8-mej.

Klęska niezmiarki. Z różnych stron kraju dochodzą nas groźne wieści o wystąpieniu w pszenicy ozimej i jarej olbrzymiej ilości niezmiarki, która wyrządziła szkody od 60 nawet do 100 prc. W szczególności mają być dotknięte powiaty środkowej i zachodniej części Małopolski. Zwracamy więc tem bardziej uwagę Czytelników na pracę dr Krasuckiego o niezmiarce, której część pierwszą pomieściliśmy w n-rze 26 „Rolnika“, w najbliższych zaś zeszytach dokończymy.

„Derby warszawskie“ rozegrane w niedzielę dnia 8 czerwca b. r. wygrał „Falstaff“ og. c-gn. M. Bersona po Fils du Vent od Alpha'y*) hodowli właściciela, trenowany przez W. Cieślaka pod żokejem Sulekow'em II.

Drugim był „Ten“ B. Szwejcera po Blue Danube od Kalena'y hodowli właściciela, trzecim „Happy lover“ stada Ktery — Szepietów, po Fedorius od Rose d'Amour, hodowli p. Marjana Jędrzejowicza, a potem Circe, Cis Mol, Nabab, Palatyn, Boruta, Edzio, Herburt, czyli że razem startowało dziesięć koni.

W wyścigu tym wykazał Falstaff bardzo dobrą klasę, ponieważ otrzymawszy na starcie najgorsze, bo 10-te miejsce, przeprowadził gonitwę z miejsca do miejsca, wygrywając bieg w rekordowym czasie 2'34$^{1}/_{2}$"; dwie długości za nim idący w batach „Ten“ zajął drugie miejsce, a o 2 dług. z tyłu był finishujący Happy, za którym o 10 dług. Circe i reszta w ogromnych, steeple-chase'owych wprost odstępach.

ALPHA								Fils du Vent							
Fantina				Alaric				Airs and Graces				Flying-Fox			
Fata Morgana		Irish Lad		Princesse de Galles		St. Germain		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
Lady Mary	Morgan	Lassuk	Galtee More	Lady Hermione	Galliard	Lady Clara	St. Louis	Florence Aislabie	Cambollo	Atalanta	Hampton	Irony	Galopin	Angelika	Ormonde

S. I. M.

Szkoły rolnicze. W krajowych szkołach rolniczych w Bereźnicy (pow. Stryj), Miłocinie (p. Rzeszów) i Suchodole (p. Krosno) nowy rok szkolny z trzyletnim kursem nauki zaczyna się dnia 1 września b. r.

Podania o przyjęcie do jednego z tych zakładów naukowych zaopatrzone dowodami ukończenia szkoły ludowej i przynajmniej 15 lat życia wnosić należy do wymienionych powyżej szkół lub do Wydziału Samorządowego we Lwowie najpóźniej do dnia 20 lipca b. r.

Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym (wikt i mieszkanie) wynosi 16 (szesnaście) złotych miesięcznie.

Uczniowie ubodzy lecz pilni i zdolni mogą uzyskać ulgi w opłatach.

---

*) Alaric — Fantina.
og. cgn. Falstaff urodzony w roku 1921 w st. M. Bersona.

Stosunki handlowe z Francją. Za pośrednictwem Poselstwa Polskiego we Francji dowiadujemy się, że p. Del Alphonse Martin (3, rue Crétal) w Paryżu chętnieby nabywał w znaczniejszych ilościach zboże, cukier, melasę z cukru i zboża, oraz alkohol. P. Martin może nabywać melasę w ilościach nieograniczonych, alkohol w stosunku 25—30.000 hektolitrów rocznie, cukier w ilości około 5.000 ton rocznie, oraz jęczmienia i słodu około 15.000 ton rocznie. Zainteresowani mogą się bezpośrednio skomunikować z powyższą firmą.

Międzynarodowy Kongres Gleboznawczy. Międzynarodowy Kongres Gleboznawczy w Rzymie zgromadził blisko dwustu uczestników z najrozmaitszych krajów całego świata. Przybyli nawet delegaci egzotycznych państw Ameryki południowej i przedstawiciele kolonij afrykańskich. Z państw europejskich najliczniej byli reprezentowani Niemcy i Czesi. Z Polski obok dwóch delegatów Ministerstwa Rolnictwa (pp. dr T. Mieczyński, Puławy i S. Miklaszewski, Warszawa) wzięli udział w zjeździe przedstawiciele poszczególnych instytucyj i zakładów naukowych (prof. Skotnicki, Tomaszewski, Ziemięcka). Ciekawa rzecz, że z Palestyny przybył delegat p. Henryk Raczkowski, warszawianin.

Polacy zgłosili na zjazd 5 referatów, demonstrowali wykonane w ostatnich latach przeglądowe mapy gleboznawcze ziem polskich oraz skonstruowany w Instytucie Naukowym w Puławach nowy aparat do analizy mechanicznej, który wzbudził, ze względu na prostą konstrukcję, ogólne zainteresowanie.

Obok wyników naukowych Kongresu, niezmiernie interesujących, podkreślić należy przedewszystkiem doniosłe wyniki natury organizacyjnej, utworzone zostało mianowicie Międzynarodowe Towarzystwo Gleboznawcze o bardzo szerokim zakresie działania.

Gleboznawstwo, jako nauka, która za przedmiot badania obrała sobie naturalną podstawę wytwórczości ludzkiej — glebę, natrafia w rozwoju swym na wielki trudności.

Zadaniem i ambicją gleboznawców polskich powinno być rozwinięcie energicznej akcji, aby postulaty Kongresu nie zawisły w dziedzinie pia desideria, lecz aby w Polsce przyoblekły się w formy realne.

Sprostowanie. W n-rze 25 „Rolnika“ w artykule p. Jerzego Turnaua strona 349, 2-ga szpalta, wiersz 13 od dołu wydrukowano błędnie: „powstrzymywać trzeba“ zamiast „podtrzymywać“, co niniejszym prostujemy.

Sprostowanie. Prostuje się w n-rze 23 w artykule p. t. „I Narodowe zawody strzeleckie“ we wierszu 6-stym od góry zaszłą omyłkę drukarską, gdyż miało tam być wydrukowane słowo „młodego“ a nie „małego“.

Zarazem prostujemy przykrą dla nas omyłkę drukarską, iż w tymże samym artykule przekręcono dwukrotnie nazwisko znanego myśliwego i strzelca p. Henryka Preka.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedź na pytanie 101, w sprawie kosztu utrzymania pary koni.

Obliczając według cen dzisiejszych koszt utrzymania pary koni dziennie w średniem gospodarstwie wraz z amortyzacją przyjąć można zależnie od położenia gospodarstwa, od 14—20 miljonów dziennie. *K. T.*

Odpowiedź na pytanie 112, w sprawie nabycia pompy.

Niemożliwe jest na postawione pytanie dać odpowiedzi ścisłej i wyczerpującej, gdyż odpowiedź ta zależy od całego szeregu warunków lokalnych.

A więc przedewszystkiem podkreślę konieczność rozdzielenia całego zagadnienia na dwie części: 1) typ pompy, t. j. tej części, która składa się z cylindra, tłoku, zaworów i t. d. i służy do pompowania wody ze studni, oraz 2) budowa właściwej studni (wierconej, bitej czy innej). Co do pierwszego odpowiedź jest łatwiejsza ale całkowicie zależna od głębokości, z jakiej można czerpać wodę, a na to pytanie musimy znaleźć odpowiedź w drugiej części pytania.

Głębokość studni może być bardzo różnorodna; jeśli chodzi o gospodarstwo domowe to zazwyczaj nie stawiamy wymagań zbytnio wielkiej obfitości wody, ale zato żądamy wody zdrowej i smacznej; poza wyjątkowemi wypadkami, kiedy natrafiamy na źródło podziemne, zazwyczaj zadawalamy się głęboką wodą zaskórną, która posiada zazwyczaj obiedwie zalety: jest smaczna i zdrowa. Jeśli jednak studnia ma dostarczać duże ilości wody, to zazwyczaj woda zaskórna nie wystarczy i trzeba sięgnąć głębiej, choć w wielu razach otrzymujemy wodę z pewnym obrzaskiem (np. żelazistą).

Głębokość warstw wody bywa bardzo różnorodna i całkowicie zależy od układu pokładów geologicznych w danej miejscowości; poza rzadkiemi wyjątkami, kiedy nawet na znacznych głębokościach nie znajdujemy wcale wody, zazwyczaj przy wierceniu studzien głębokich przechodzimy kolejno przez kilka warstw wody, które jednak pomijamy bądź to ze względu na ich wady smakowe, bądź też ze względu na niewystarczającą ilość.

O przypuszczalnej głębokości zalegania tych warstw można do pewnego stopnia wnioskować na podstawie znajomości układu geologicznego danej okolicy, szczególniej jeśli w bliższej i dalszej okolicy były już wiercone studnie.

To też byłoby najlepiej dowiedzieć się, kto w danej okolicy wykonywał takie wiercenia i zwrócić się do niego o wskazówki.

Niestety, w większości wypadków ludzie ci, rekrutujący się z małomiasteczkowych „majsterków“, posiadają jedynie umiejętność obchodzenia się z przyrządami wiertniczemi, ale o geologji nie mają najmniejszego pojęcia. To też radziłbym zasięgnąć informacji wśród geologów najbliższego uniwersytetu co do układu geologicznego i adresu tych poważniejszych firm, które działały na danym terenie.

Bez takich informacji nie radzę rozpoczynać wierceń głębokich, gdyż można „utopić“ dużo pieniędzy zupełnie bez rezultatu. Istnieją co prawda „wróżbiarze“, którzy przy pomocy „różdżki czarodziejskiej“ odszukują źródła wody, jednak prawdziwego „wróżbiarza“ od szarlatana można poznać dopiero post factum, a więc opierać się na tych wskazówkach bywa ryzykowne.

Jeśli miejscowość, o którą chodzi, jest położona w pobliżu kolei, to należałoby dowiedzieć się, kto wiercił studnie na stacjach kolejowych.

Jeśli zgóry da się określić przypuszczalna głębokość studni, to możemy mówić o rodzaju ocembrowania; w studniach płytkich najbardziej wskazane będą kręgi cementowe, które można zrobić nawet na miejscu; już ponad kilka metrów lepsza będzie cembrowica murowana, byle przy powierzchni ziemi były kręgi cementowe, które lepiej wytrzymują wpływ zamarzającej wody. Od 10 m w głąb już lepszą będzie rura żelazna.

Odnośnie pompy mamy do wyboru dwa systemy: pompę ssącą lub ssąco-tłoczącą; pierwsza bywa ustawiana nad powierzchnią wody i jedynie ssie ze studni wodę, która spływa strumieniem wolnym; ten system jest najtańszy, a przedstawia te zalety, że pompa właściwa jest łatwo dostępna dla wszelkich oględzin i reparacji. Jednak, choć pompę taką można stosować nawet w tych wypadkach, kiedy poziom wody leży w głębokości 9 m, nie radziłbym jej używać jak tylko w wypadkach bardzo płytkich studni, gdyż wraz z głębokością wody zwiększa się szybkość wycierania się wentyli i zaworów, a studnia co raz częściej zaczyna się psuć, szczególniej podczas zimy, kiedy postawiona nad powierzchnią ziemi pompa zamarza pomimo „opatulenia“ i trzeba ją raz w raz zalewać gorącą wodą.

Pompa ssąco-tłocząca bywa zazwyczaj umieszczana pod powierzchnią ziemi, a przez to odpada w niej niebezpieczeństwo zamarzania; zato bywa droższą a wszelkie reperacje są bardziej zawiłe. Pomimo to jestem osobiście zwolennikiem pomp ssąco-tłoczących, gdyż dokuczyło mi zbytnio stałe zamarzanie studni pomimo stosowania różnych zabiegów.

Co do źródła zakupu to zwrócę uwagę, że choć pompa nie należy do instalacji stale się psujących, to jednak ze względu na niemożliwość wyczekiwania całemi tygodniami na sprowadzenie z odległego miasta jakiejś zepsutej części, należy przedewszystkiem źródeł zakupu szukać w najbliższem mieście wojewódzkiem, czy też w innym ośrodku życia technicznego, ażeby nie mieć kłopotu w razie potrzeby nagłej reperacji. *S. B.*

Odpowiedź na pytanie 115, w sprawie świadczeń obowiązujących obszar dworski.

Obszar dworski, wcielony do gminy we wschod. Małopolsce, nie ma żadnych specjalnych obowiązków, nie jest do żadnych innych świadczeń na rzecz gminy obowiązany, prócz tych, które cała gmina, a więc wszyscy jej członkowie z mocy ustawy ponoszą. Zaczem ustawa ta (a więc obowiązująca jeszcze stara galicyjska ustawa) w § 82 postanawia, że za uchwałą rady gminnej można żądać robót ręcznych i podwód. Musi więc zapaść prawomocna uchwała rady gminnej.

Żądane więc w ten sposób podwody każe powołany przepis ustawowy rozdzielić kolejno w przeciwieństwie do ustaw innych krajów austrjackich, które kazały rozdzielać według podatku t. j. siły majątkowej. Zastanawiając się, co znaczy ten wyraz „kolejno“, trzeba powiedzieć, że albo podwody mają być dawane po kolei od numeru, a więc obszar dworski w takiej samej ilości, jak każdy inny numer, każde inne gospodarstwo, a to bez względu na ilość posiadanych zaprzęgów, albo, że według ilości koni. Zdaje mi się, że z ducha ustawy galicyjskiej, która wykluczyła w przeciwieństwie do innych ustaw krajów austrjackich, uwzględnianie przy rozdziale usług pieszych i ciągłych postawy majątkowej, wynika, że te usługi (podwody) mają być rozkładane po kolei na każdy numer domu mający konie. Zwracam uwagę, że w czasie gdy obowiązująca jeszcze w Małopolsce ustawa była robiona obszary nie były z gminą złączone, a gminy obejmowały mniejwięcej gospodarstwa, które dla dostarczenia podwód mogły być brane pod uwagę, o tej samej sile pociągowej. A więc zupełnie słusznie ustawa ta kazała w ówczesnych stosunkach żądać podwód „po kolei“. Ale dziś obowiązuje ta sama ustawa.

Obecnie więc, o ile na podstawie uchwały rady gminnej żądane podwody używane są na wyjazdy urzędowe p. Naczelnika gminy, to dostarczanie ich ma stosować się

do tej kolejności ogólnie na potrzeby gminy żądanych podwód.*)

Wydatki na szkołę, a więc na jej odbudowę i utrzymanie, nie rozdziela się już obecnie pomiędzy gminę a obszar, bo ten obszar ustawowo nie istnieje. Zaczem cały budżet rady szkolnej miejscowej wstawia się do budżetu gminnego i ściąga się dodatkami do podatków.

Opłaty Zakładu pensyjnego rozdziela się w połowie na przedsiębiorcę, a w połowie na pracobiorcę, opłaty zaś zakładu ubezpieczenia od wypadków tylko w 10 prc. ponosi pracobiorca, resztę ponosi pracodawca.

Dr. W. Łobaczewski.

Pytanie 116. Jak można wyplenić chrzan, który rzucił się na gazon. Zeszłego roku na jesieni wykopaliśmy korzenie do głębokości jakich 40—50 centymetrów ale tego roku odrósł jeszcze bujniej. Regulówka byłaby za kosztowna. *Z. Ł.*

Pytanie 117. Mam do dyspozycji groch, wykę i bobik, które zamierzam użyć na zielony nawóz. Upraszam o poradę:

1) w jakim stosunku należy wsiać powyższe ziarna, by uzyskać najlepiej zwartą masę zielonego nawozu, i ile wysiać na morg.

2) w jednym wypadku daję zielony nawóz w pszeniczysku pod ziemniaki, w drugim w żytnisku pod owies. Czy należy dodać i jakie nawozy pomocnicze, a jeżeli tak, to czy przed siewem zielonego nawozu w lecie, czy też przed siewem, względnie sadzeniem na wiosnę.

3) czy gorczyca nadaje się jako przymieszka do powyżej wymienionych roślin strączkowych? *Dr. S.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. W mieszaninie groch — wyka — bobik na zielony nawóz daje się przewagę: wyce, gdy gleba licha, w słabej sile; grochowi, gdy gleba lepsza i zasobna w wapno; bobikowi w glebie zwięzłej, wilgotnej i urodzajnej**). Stosownie więc do tego trzeba stosunek mieszanki ułożyć, lecz w każdym razie mieszanina lepiej się udaje, jak poszczególne gatunki osobno. W glebie lżejszej i mniej zasobnej w wapno zamiast grochu stosować należy peluszkę. Atoli międzyplonowe mieszanki tylko wtedy się udają, gdy zostaną zasiane przed 15 lipca.

Z tej przyczyny bezwarunkowo po pszenicy siać ich nie można, jedynie po jęczmieniu zimowym lub po życie wczesnym (nie Petkuskiem ani Wierzbieńskiem!). Po pszenicy wyrośnie mała zielona masa, przyoranie której nie użyźni ziemi na tyle, by się opłacił koszt. — Nawozy fosforowo-potasowe, o ile nie były obficie dane pod przedplon (żyto), trzeba dać przy zasiewie mieszanki. Ogromnie się opłaca dodatek wapna, jak to niedawno podałem w „Rolniku“ przy sprawozdaniu z fermy w Łopuszce. — Gorczyca dodana w małej ilości (2—3 kg na morg) nie szkodzi a powiększa masę roślinną, więc daje próchnicę, natomiast uboży glebę w łatwo przyswajalne związki azotowe.

Jerzy Turnau.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Że Kongres Rolniczy był istotnie bardzo poważnym czynnikiem zorjentowania opinji publicznej o właściwem położeniu, w jakiem się obecnie rolnictwo znajduje, o tem świadczyć mogą głosy prasy, które prawie unisono, bo z małymi tylko wyjątkami, przyznają rację postulatom zasadniczym na Kongresie postawionym. Głosy te przyznają również, jak błędne były dotychczasowe w miastach rozpowszechnione poglądy na uprzywilejowane jakoby stanowisko rolnictwa w rzędzie naszej twórczości. I tak np. pisze „Gazeta Poranna“:

Sprawy rolnicze były wielokrotnie fałszywie oświetlane, stan i możność rolnictwa przeceniane nieraz, sądzono powierzchownie o ogóle na podstawie wyjątków.

W chwili obecnego kryzysu szeroka opinja powinna zapoznać się ze stanem rolnictwa i jego potrzebami, choćby dlatego, że o wyjściu z tego kryzysu może w pewnej mierze zdecydować siła kupcza naszego rynku, której gros stanowi siła nabywcza rolnictwa. Rolnik wtedy może kupować, gdy sam sprzedaje, gdy ma za co kupować, dziś zaś sytuacja tak się ułożyła, że rolnika na kupno nie stać.

A przecież rolnictwo jest tym działem naszej wytwórczości, w którym sprawa kosztów produkcji i zagadnienie pracy jest korzystniej postawione niż w innych dziedzinach. Niema tam ograniczenia intensywności pracy, przeciwnie nawet praca w rolnictwie coraz bardziej intensyfikuje się; niema takich konfliktów, jak w przemyśle, takich strajków, zmniejszenia wydajności pracy. To wszystko stwarza z rolnictwa tę dziedzinę wytwórczości, która jest najważniejszym czynnikiem życia gospodarczego Polski.

Przeżywany przez nas okres wymaga rozstrzygnięć podstawowych zagadnień gospodarczych, wspólnych dla wszystkich gałęzi wytwórczości, potem dopiero może być mowa o różnicach i przeciwieństwach. Sprawy gospodarcze były przez opinję niedoceniane, a załatwianie ich i oświetlanie odbywało się pod kątem widzenia polityki ze szkodą dla życia gospodarczego.

Groźne położenie rolnictwa stwierdza „Echo Warszawskie“, omawiając zagadnienia naszej polityki rolnej przy sposobności zdawania sprawy z Kongresu rolniczego.

Przesilenie w dziedzinie polskiego rolnictwa zaostrzyło się w ostatnich czasach równomiernie z ogólnym kryzysem gospodarczym. Tu tkwi powód, iż sfery rolnicze uznały za konieczne zwołanie ogólnego Kongresu rolniczego w Polsce, by zastanowić się nad problemem polityki rolnej Państwa i uzgodnić ją z dotychczasową polityką rządową. Sfery rolnicze od dłuższego już czasu podkreślają, że istnieje pewna nierównowaga pomiędzy traktowaniem przez rząd zagadnień przemysłowych, a odnoszeniem się rządu do piekących postulatów sfer ziemiańskich i rolniczych. Kryzys finansowy odbija się niesłychanie silnie na pracy wytwórczej rolnika, gdyż rolnicy, lokując w ciągu pięciu lat swe zarobki w inwestycję rolną, uzyskiwali w rezultacie pewne zasoby finansowe w dewaluującej się marce polskiej, czyli tem samem najsilniej opłacili koszta inflacji i ubożeli kosztem największego podatku inflacyjnego, złożonego w ofierze Państwu.

Dziś wobec dotychczasowego systemu polityki eksportowej, zamykającego granicę państwa przed eksportem płodów rolnych za granicę, rolnictwo cierpi na zupełny brak kapitału obrotowego, stojąc równocześnie w obliczu niemożności sprzedaży swej produkcji rolnej, zbyt niskiej w cenie na rynku wewnętrznym, nieproporcjonalnie niskiej w stosunku do kosztów nabycia narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. d.

Konieczność wzajemnego porozumienia się rolników a temsamem zorganizowanie Kongresu uznaje w całej pełni „Gazeta Warszawska“ pisząc:

Jest rzeczą jasną, że w momencie, gdy zjawia się zdrowy rezultat sanacji skarbu, gdy rząd w porozumieniu z przemysłowcami i związkami zawodowymi robotników przystępuje do dzieła odbudowy przemysłu, w tej chwili rzesza rolników, tworzących znaczną większość ludności kraju, czuje potrzebę organizacji pracy na roli, żąda ustalenia polityki rolnej, domaga się konsekwentnego programu agrarnego, przystosowanego do wymogów chwili obecnej i ogólnej, międzynarodowej konjunktury.

Na rolnictwo ogołocone z gotówki obiegowej, zubożałe przez inflację, przyszły ogromne daniny majątkowe i podatki. Zapanował brak gotówki, a wskutek dużej podaży spadły ceny zboża i inwentarza. Brak kredytu daje się odczuwać rolnictwu bardzo dotkliwie... Sfery rolnicze są naogół zdania, że winna jest temu fałszywa polityka rządu. Głosy krytyki twierdzą, że nawet ustawa Banku emisyjnego nie jest przystosowana do warunków kraju rolniczego. Stworzyła się konieczność wspólnego przedyskutowania najdonioślejszych problemów rolniczych przez wszystkie organizacje rolnicze w kraju, w celu ustalenia wspólnej platformy działania, uzgodnienia szeregu rolniczych postulatów i dezyderatów“.

Stwierdza to również sen. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ w słowach:

„Jeśli rolnicy polscy, którzy mają swe stałe a doskonałe organizacje zawodowe, zdecydowali się zwołać specjalny Kongres rolniczy, to stało się to niewątpliwie z powodów nadzwyczajnych. Łatwo się ich domyśleć. Szło tu, oczywiście, nie tylko o ustalenie ogólnej polityki rolniczej w ramach ogólnej polityki gospodarczej państwa, ale również i o zdobycie opinji publicznej... Opinja publiczna pójdzie za opinją rolniczą tylko wtedy, gdy odczuje, gdy zrozumie, że przez usta rolników przemawia interes państwowy... W dobie, dającej obraz starć wielce egoistycznych i przepełnionej okrzykami walk klasowych, ktoś musi się tu nareszcie wykazać głębszem zrozumieniem interesów wspólnych i wynieść się na górniejszy punkt patrzenia na rzeczy.

Podobnie — naogół — korzystnie wyraża się prasa o wynikach Kongresu. I tak np. pisze „Słowo“:

Niewątpliwie materjały, opracowane przez Kongres, będą niezmiernie poważnym czynnikiem do programu naprawy stosunków w rolnictwie.

Kongres jaknajkategoryczniej potępił system sztucznego obniżania cen zboża i innych produktów rolnych.

Najszersze warstwy społeczeństwa polskiego muszą dowiedzieć się i zrozumieć, że obniżanie siły nabywczej ludności rolniczej, zacieśniając pojemność krajowego rynku wewnętrznego, potęguje kryzys w przemyśle, oraz może zachwiać osiągniętą równowagę budżetową i w ten sposób przekreślić dotychczasowe postępy sanacji skarbu.

Trzeba pamiętać, że, gdy rolnictwo rozpocznie swobodną wymianę towarową z zagranicą, wówczas będzie ono miało podstawy dla zdobycia z zewnątrz kredytu, co znakomicie przyczyni się do zwiększenia środków obiegowych w kraju.

W ten sam sposób zapatruje się na wyniki Kongresu „Echo Warszawskie“:

Naogół więc I-szy Kongres rolny spełnił swoje zadanie, zorganizowanie rozbitej opinji rolniczej, co ze stanowiska produkcji rolnej było bardzo wskazane i ważne.

Kongres bowiem szczególną zwrócił uwagę na interesy produkcji rolnej, usu-

*) Zwracam uwagę, że od dostarczenia tej podwody można się uwolnić składając kwotę, oznaczoną w cenniku, jaki rada gminna ma corocznie, na rok następny, a więc z góry, uchwalić. Gdyby takiego cennika nie było, to, mojem zdaniem, gmina nie może żądać podwód.

**) Szczegóły znajdzie pytający w moim III tomie uprawy roli i roślin w rozdziale „Zielone nawozy“. *(Przyp. aut.).*

wając na dalszy plan kwestję ustroju własności ziemskiej, robotników rolnych i t. d. W ten sposób podkreślono w sposób bardzo poważny, że dotychczasowa polityka rządowa zbyt rażąco pomijała interesy rolnicze, by nadal nie musiało się to odbić fatalnie na żywotnych interesach polskiej ludności rolniczej.

Postulaty produkcji rolnej leżą przedewszystkiem w uwzględnieniu w polityce cen artykułów rolnych. Obecne ceny produktów rolnych i hodowlanych nie opłacają wręcz kosztów produkcji, jeśli weźmiemy pod uwagę ceny robocizny, (także w gospodarstwie włościańskiem wobec możności zarobków ubocznych) i środków produkcji rolnej. Jest niedopuszczalne, by włościanin, płacąc za buty, ubranie, narzędzia rolnicze, okucie konia i naprawę wozu, wysokie ceny, otrzymywał za produkty rolne, zależne wszak tak bardzo od urodzajów, ceny niskie, nie dozwalające mu na zaspokojenie niezbędnych potrzeb.

Nie o bezwzględną podwyżkę tedy cen za produkty rolne chodzi, lecz o dostosowanie ich i ustosunkowanie racjonalne do poziomu cen za artykuły przemysłowe.

Jeśli w najbliższych tygodniach nie nastąpi poważna obniżka artykułów i towarów przemysłowych, na co się zanosi do pewnego stopnia po zapowiedzi premjera o otwarciu granicy celnej dla najważniejszych artykułów codziennej potrzeby (obuwie, odzież, ubrania i t. d.), to rolnictwu grozi katastrofa, na czem — i to jest groźne — ucierpi poważnie przemysł i miasta.

Słowem wchodzą w grę poważne interesy różnych grup i klas społecznych, różnych gałęzi produkcji, które trzeba pogodzić ze stanowiska ogólno-ekonomicznego i państwowego.

Podać tu wreszcie musimy i głosy prasy prowincjonalnej, a więc w pierwszym rzędzie „Głosu Lubelskiego“, który, mówiąc o Kongresie, pisze:

Obrady Kongresu i prace poszczególnych sekcyj, których pracowało 7, były bardzo żywe i nacechowane szczerą troską o stan rolnictwa, o jego rozwój i uzależniony od rolnictwa dobrobyt kraju.

Trzeba bowiem podnieść z uznaniem, że interesy rolnictwa były traktowane przez Kongres pod kątem widzenia interesów kraju.

Blisko 100 referatów stanowiło doskonały, wszechstronny obraz rolnictwa polskiego, świadomość zaś ogólno-państwowych zadań rolnictwa, płaszczyznę obrad i uchwał Kongresu.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy wysunął bardzo ważną kwestję ogólnopolskiej organizacji wszystkich rolników, a to w celu uzgodnienia metod pracy rolniczej, ułatwienia jej i podniesienie jej wydajności.

W dziedzinie organizacji rolnictwa polskiego I. Polski Kongres Rolniczy ma znaczenie faktu skupiającego rolników polskich, stwarzającego grunt dla rozwoju pracy organizacyjnej w niedalekiej przyszłości.

Praca ta o tyle będzie celowa i pełnego uznania godna, o ile i nadal, jak to było na Kongresie — przyświecać jej będzie duch uświadomienia obywatelskiego, nad interesami jednostek, czy warstwy stawiający interes ogółu.

Hasłem wszystkich prac naszych zwłaszcza zbiorowych i wielkich, powinien być ów interes ogółu, wówczas skutki prac naszych zbiegną się zczasem w jedną wielką całość, której na imię: potęga państwa i dobrobyt jego obywateli.

bj.

◆ ◆ ◆

TO I OWO

Cztery „czołowe“ ogiery i ich potomstwo żyjące i przyszłe ogłoszono jako wykluczone z wszystkich torów wyścigowych w Polsce. Są niemi: 1) Kentish Cob importowany z Anglji do Łańcuta, o którym w 1922 r. napisano w „Jeźdźcu i Hodowcy“: „Nie ulega kwestji, że nabycie Kentish Cob'a przez hr. Alfreda Potockiego jest faktem pierwszorzędnej doniosłości dla polskiej hodowli“. 2) Łuki znakomity reproduktor niemiecki p. J. Hulewicza w Sierosławicach (Poznańskie). 3) Albula importowany z Francji na Pomorze. 4) Ti ricordi? importowany z Ameryki p. A. Youngi. A dlaczego? Bo pierwsze trzy nie zostały w ciągu dwóch miesięcy od czasu wprowadzenia ich do Polski zgłoszone do polskiej księgi stad, a Ti ricordi? choć zgłoszony dlatego nie został wpisany, bo w ósmej generacji po stronie matki nie ma filjacji z angielskim Stud-Book'u (podobnie jak Durbar II, któremu to nie przeszkodziło wygrać w 1914 r. angielskie Derby!)

To głosi „Jeździec i Hodowca“, organ, którym posługuje się Ministerstwo Rolnictwa i Tow Zachęty. Ten wyrok oparty został przez p. Naczelnika stadnin państwowych i prezesa T. Z. H. K. w P. p. F. Juryewicza na ustawie własnoręcznie z Rosji do Polski przeflancowanej, którą minister Janicki w 1919 r. nieopatrznie podpisał.

Czy tu komentarz potrzebny? Ciekawe jest tylko czy i kiedy nasi poszkodowani hodowcy zdobędą się na energiczny protest i zażądają skreślenia ustawy, która, godząc we winnych opóźnienia lub wcale niewinnych (Ti ricordi?), trafia w dobro całej polskiej hodowli koni. *Ost.-Ost.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Pozatem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1·—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na życzenie ogłaszających się Administracja „Rolnika“ gotowa jest interwenjować przy uskutecznianiu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorys od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10·— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Posady poszukują:

Rządca gospodarczy, z teorją i praktyką w rolnictwie i lasowości. — Zgłoszenia: Rolnik, Kraków, Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi l. 144. 17—27

Wolne posady:

Buchalterka rolna możliwie ze stenografią. Zarząd dóbr Leszczków, poczta Waręż. 18—27

Młoda bona Polka poszukiwana na wieś, Wysocka, Jasienica. ad Brzozów. 17—27—28

Zgłoszenia sprzedających:

Prasę do siana konną sprzeda Zarząd dóbr Czermna, poczta Święcany. 15—27

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

Od 22 do 29 czerwca 1924 r.

wynosił spęd: wołów 34 sztuk, buhai 23 sztuk, krów 602 sztuk, jałownika 72 sztuk, razem 731 sztuk; cieląt 1341 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 1100 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 1600 do 1700, 1500—1600, 264—000 Mk, buhaje 1200—1400, 1100—1200, 660—000 Mk, krowy 1500—1700, 1300—1500, 360—000 Mk, jałownik 1400—1500, 1200—1400, 270—000 Mk, cielęta 800—1100 Mk, świnie mięsne 0000—1200 Mk, świnie tuczne 1300—1500 Mk.

Siano 1 q: 10000—15000, słoma 7000—13000 Mk.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 2 lipca 1924

w dolarach amer. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

1 dolar = 5·22 zł.

Żyto chłopskie 2·20—2.30, dworskie 0.00—0.00, pszenica 0.00—4.75, jęczmień przem. 2.00—2.70, jęczmień brow., siewny 0.00, owies 2.25—2.35, otręby żytnie 0.90—1.00, otręby pszenne 1.30—1.45, ziemniaki przem. 0.00—0.00, siano prasowane 0.90—0.00, słoma prasowana 0·00—0.00, seradela 0·00, wyka siewna 1.20—1.40, peluszka 0.00, groch polny 2.20—2.60, groch Wiktorja 3.50—4.50, fasola biała 6.00—0.00, fasola kolorowa 0.00—0.00, łubin niebieski 0.00, łubin żółty 0.00, hreczka 2.00—0.00, hreczka bez tatarki 0.00, koniczyna czerwona surowa 00.00—0.00, koniczyna biała 00—00, koniczyna szwedzka 0.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 2·50—2·65, bobik 0.00—0.00, makuchy lniane 0.00.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

W frankach złotych waloryzacyjnych cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.39, żelazo gospodarskie 0·24, osie z bukszami do wozów 0·66, szufle 0·25—, widły 0·65—0·40, wiadra cynkowane 2·05, łańcuchy dla bydła i koni 1 22, łańcuchy do wozów 1·10, zgrzebła 0·55, oliwa maszynowa w beczkach 0·52, oliwa cylindrowa w beczkach 58·00, smar do wozów w beczkach 2·900, worki na zboże 0·00, węgiel górnośląski tonna 28·45, koks górnośląski dla kuźni tonna 39·10, pług 1-skibowy 6" 48—68 grona 3-polowa 29·70

Notowania nawozów sztucznych za 100 kg z workiem, loco magazyn Lwów.

Tomasyna 13—15% cytr. rozp. zł. 0.44, superfosfat mineralny 16% zł. 0.60, superfosfat kostny 16% zł. 0·67, wapno azotowe 20% zł. 1·16, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.—, saletra chilijska 16% zł. 40.—, sól potasowa 40—42% zł. —·—, sól kałuska 30% luzem Kałusz 100 q zł. 690, kainit luzem Kałusz 100 q zł. 140·—.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.